Dziś w n-rze: CZAS NAGLI
PO WYBORACH FRANCUSKICH

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata 10 GR

DZIENNIK WILEŃSKI
GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-64.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22.

Rok XX | Wilno, Sroda 6 Maja 1936 roku | Nr. 123

Koniec wojny w Abisynji

FASZYŚCI Z DYWIZJI SABAUDIA ZAJĘLI ADDIS - ABEBĘ

DŻIBUTI. 5.5. Ras Nasibu, jego doradca generał turecki Wehib Pasza, Dedzas Makonnen i większość dowódców abisyńskich z frontu ogadeńskiego, przybyli wczoraj wieczorem koleją z Diredaua do Dżibuti. Zamierzali oni pierwotnie dostać się do Somalji angielskiej, lecz napotkali na trudności wobec czego zawrócili z drogi i przybyli do Dżibuti.

ZAJĘCIE STOLICY.

RZYM. 5.5. Pierwsze oddziały kolumny zmotoryzowanej idącej do Addis Abeby, połączyły się z oddziałem askarysów, który już od paru dni był w pobliżu stolicy abisyńskiej. Spotkanie się oddziałów, które wyruszyły z Dessie różnemi drogami, wywołało entuzjazm wśród żołnierzy. Oddziały te czekają na dalsze, aby razem wkroczyć do Addis Abeby. Dywizja „Sabaudia", nosząca nazwę dynastji panującej, ma otrzymać zaszczyt pierwszego wejścia do miasta.

LONDYN. 5.5. Dziś o godz. 16-ej czasu miejscowego wojska włoskie wkroczyły do Addis - Abeby.

LONDYN. 5.5. Poseł w Addis-Abebie sir Sydney Barton donosząc o wkroczeniu wojsk włoskich do stolicy Abisynji o godz. 16-ej komunikuje, że silne oddziały wojsk zmotoryzowanych włoskich przeszły obok poselstwa brytyjskiego, podążając do centrum miasta.

ADUNATA GENERALE W ITALJI

RZYM. 5.5. Zapowiedziana wczoraj przez Mussoliniego adunata generale zwołana została dziś o godz. 18-ej, odgłosami syren i dzwonów kościelnych przez radjo. Wicesekretarz partji faszystowskiej Serena daje całemu narodowi instrukcje techniczne, dotyczące zgromadzeń publicznych. Rzym i wszystkie miasta Włoch pośpiesznie dekorowane są flagami narodowemi. Robotnicy i urzędnicy opuszczają fabryki i biura, sklepy są zamykane, kawiarnie pustoszeją. Wszyscy idą do domów, by przywdziać czarne koszule i mundury faszystowskie, a następnie pośpieszyć na miejsca zbiórek, skąd udają się na główne place miejskie, by wysłuchać mowy Mussoliniego. W Rzymie ludność gromadzi się na placu weneckim. W małych miasteczkach prowincjonalnych adunata zwoływana jest przez odgłosy bębnów. Cały naród włoski czeka na słowa Mussoliniego, który obwieści o zdobyciu Addis - Abeby oraz powie społeczeństwu faszystowskiemu o znaczeniu zwycięstwa.

MOWA MUSSOLINIEGO

RZYM. (Pat). O godz. 19.30 plac wenecki przepełniony był tłumem ludności, która zaległa również szczelnie sąsiednie ulice śpiewając pieśni patrjotyczne i wywołując wśród nieopisanego entuzjazmu Mussoliniego.

O godz. 19.45 w świetle potężnych reflektorów ukazał się na balkonie pałacu weneckiego szef rządu, który powitany został burzą okrzyków i wiwatów. Po kilkuminutowej owacji tłumów, Mussolini wygłosił następującą mowę:

„Czarne koszule rewolucji, mężczyźni i kobiety całej Italji. Włosi i przyjaciele Włoch, znajdujący się za górami i za morzami, słuchajcie:

Marszałek Badoglio telegrafuje: Dziś dn. 5 maja o godz. 16-ej na czele naszych zwycięskich wojsk wkroczyłem do Addis-Abeby (burza okrzyków i oklasków).

W ciągu 30 wieków swej historji Italja przeżywała wiele godzin pamiętnych, ale ta, którą przeżywamy dziś, jest niewątpliwie jedną z najbardziej uroczystych.

Oznajmiam narodowi włoskiemu i całemu światu, że wojna jest skończona (entuzjastyczne okrzyki).

Nie bez wzruszenia i dumy głoszę te wielkie słowa po siedmiu miesiącach ciężkich bojów, ale jest rzeczą konieczną, abym natychmiast dodał, że chodzi tu o nasz pokój, o pokój rzymski, który wyraża się w następującem, prostem i nieodwołalnem twierdzeniu: Abisynja jest włoska. Jest włoska de facto ponieważ została zajęta przez nasze wojska, jest włoska de iure, ponieważ zdobyta została mieczem rzymskim i cywilizacją, która triumfuje nad tysiącletniem okrucieństwem, barbarzyństwem i niewolnictwem. Z ludem Abisynji pokój już został zawarty. Ludy te gnębione przez rabunkowe rządy b. cesarza, lwa judy wykazały w sposób szczególnie jasny i wyraźny, że pragną żyć i pracować spokojnie w cieniu trójbarwnego sztandaru Italji.

Pobici i zbiegli rasowie i wodzowie nie wchodzą już w rachubę i żadna siła na świecie nie będzie mogła zmienić tego faktu.

Podczas adunata z 2 października uroczyście obiecałem, że uczynię wszystko możliwe, aby zatarg afrykański nie przemienił się w wojnę europejską. Obietnicy tej dotrzymałem i jestem przekonany, że zaburzenie pokoju europejskiego oznaczałoby ruinę Europy. Ale muszę dodać, że jesteśmy gotowi bronić naszego zwycięstwa z tą samą niezłomną stanowczością z jaką zwycięstwo to osiągnęliśmy.

Pragniemy w ten sposób wyrazić wolę walczących w Afryce, którzy chlubnie polegli, a których pamięć będzie czczona i zachowywana w sercach całego narodu. Sądzimy również, że w ten sposób wyrażamy wolę żołnierzy i czarnych koszul, którzy w ciągu 7-miu miesięcy dokonali wysiłku tak wielkiego i zasłużyli na podziw świata. Do nich też biegnie głęboka wdzięczność ojczyzny, jak również i do stu tysięcy robotników, którzy pracowali z ponad ludzką gorliwością. Jest to wielka data dla rewolucji czarnych koszul i narodu włoskiego, który oparł się oblężeniu sankcyjnemu i zasłużenie doczekał się tej wielkiej godziny.

Czarne koszule rewolucji, mężczyźni i kobiety całej Italji:

Osiągnęliśmy ważny etap na naszej drodze. Pójdziemy dalej drogą pokoju, gotowi z tą samą odwagą i z tą samą wolą stawić czoło wszelkim zadaniom, czekającym nas jutro.

„Niech żyją Włochy", okrzyk ten niechaj dotrze do wojsk naszych w Afryce, które nań oczekują".

Tłum odpowiedział okrzykiem: „Niech **żyją Włochy", „Niech żyje Duce".**

Wśród bezprzykładnego entuzjazmu ludność maifestowała na cześć Mussoliniego i armji w ciągu 15 minut, witając i śpiewając pieśni patrjotyczne. Mussolini co chwila ukazywał się na balkonie, pozdrawiając tłumy.

O godz. 20.15 adunata generale została rozwiązana.

SZCZAWNICKA MAGDALENA
usuwa nadmiar kwasu w żołądku.

BARDZO DUŻO
MODNYCH TKANIN
wełnianych
jedwabnych
bawełnianych
oraz nowe modele
kostjumów, płaszczy
i kapeluszy
polecają na bieżący sezon
BRACIA
JABŁKOWSCY

Zamość w płomieniach

ZAMOŚĆ. 5.5. Dziś o godz. 11-ej zrana wybuchł w Zamościu na przedmieściu Nowa Osada nienotowany dotychczas w kronikach tamtejszych pożar. W jednym z drewnianych domów żydowskich z niewiadomych przyczyn wybuchł ogień, który przerzucił się na sąsiednie budynki i wskutek wiatru i łatwopalnego materjału objął wkrótce kilka ulic. Na linji pożaru znajdowała się bożnica, która również spłonęła wraz z kilkunastoma domami. Na miejscu pożaru rozgrywają się tragiczne sceny. Przypuszczają, że w ogniu zginęło kilka starszych osób i kilkoro dzieci. W gaszeniu ognia, które trwa, biorą udział wszystkie okoliczne straże pożarne, a nawet straże ogniowe z dalszych okolic, jak ze Zwierzyńca i Krasnegostawu. Straty są olbrzymie.

ZAMOŚĆ. 5.5. Bliższe szczegóły wielkiego pożaru w Zamościu przedstawiają się. następująco: o godz. 10.45, jedna z lokatorek wyszła z mieszkania, pozostawiając w piecu ogień. Podczas jej nieobecności wypadł kawałek płonącego węgla, od którego zapaliła się podłoga, zaś w kilka minut później cały budynek stanął w płomieniach. Wskutek silnego wiatru płomienie z błyskawiczną szybkością przenosiły się z domu na dom, tak że niebawem w ogniu stanęło kilkadziesiąt budynków w obrębie ulicy Gminnej, Karwanicy, Mikołaja Reja i Szkolnej.

Pastwą płomieni padło ogółem 69 domów, przyczem ok. 400 rodzin, t. j. w przybliżeniu 2.000 osób znalazło się bez dachu nad głową. Straty oblicza się na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ciężkim poparzeniom uległo 5 osób, z których 4 przewieziono do szpitala. Wśród strażaków poparzonych zostało 5-ciu.

Udzielono pomocy około 300 poparzonym. Ok. godz. 16-ej udało się pożar zlokalizować.

Kto będzie rządził we Francji?
Gabinet Sarraut na rozdrożu

PARYŻ. 5.5. W związku z dzisiejszem posiedzeniem rady gabinetowej na pierwszy plan zainteresowań opinji publicznej wysuwa się zagadnienie dalszych losów rządu. Zgodnie z półoficjalnym komunikatem przeważa przekonanie, że premjer Sarraut złoży dymisję dopiero po zebraniu się nowej izby i że obecnie nie przeprowadzi rekonstrukcji gabinetu, jaka byłaby konieczna, gdyby rząd zamierzał stanąć przed izbą spowodu przepadnięcia 5 ministrów przy wyborach. Należy zauważyć, że minister Mandel, który obok Flandina odegrał wybitną rolę przy tworzeniu obecnego gabinetu miał podobno doradzać premjerowi, aby rząd, po dokonaniu rekonstrukcji, stanął przed nową izbą, gdyż pomimo rezultatów wyborów — mógłby uzyskać większość. Definitywne decyzje w tym względzie zapadną w najbliższym czasie. W każdym razie obecny rząd będzie musiał już teraz zająć stanowisko w sprawach finansowych oraz w sprawie polityki zagranicznej. Premjer Sarraut pomimo, że posiada większość w obecnej izbie, której kadencja kończy się dopiero 31-go maja, niewątpliwie już teraz nawiąże kontakt z deputowanym Blumem, celem załatwienia tych spraw w myśl postulatów przyszłej większości rządowej.

„Aube" uważa za możliwe, że premjer Sarraut podda niektóre decyzje rządu aprobacie obecnej izby, gdyż byłoby to łatwiejsze, niż w przyszłej izbie.

Kiereńszczyzna w Hiszpanji

MADRYT. 5.5. W czasie wczorajszych zajść na peryferjach Madrytu rany odniosło kilka kobiet. Dwie zakonnice zostały poturbowane.

W Calataynd doszło w niedzielę do starcia między faszystami a przechodniami, 4 osoby odniosły rany. Na znak protestu wybuchł tam wczoraj strajk powszechny. Silna bojówka komunistów wtargnęła do lokalu partji monarchistycznej. Gwardja cywilna przywróciła porządek.

W Benarante również doszło do zajść, w których 3 osoby odniosły rany. I tam ogłoszono strajk protestacyjny.

MADRYT. 5.5 Z Dalencia donoszą, że samochód wiozący bojówkę socjalistyczną zaatakowany został kamieniami przez faszystów. Doszło do starcia, w którem jeden faszysta został zabity, a 5-ciu odniosło ciężkie rany. W innem miejscu zaatakowano 2-ch prawicowców, z których jeden otrzymał 9 uderzeń nożem i zmarł naskutek ran, drugiemu zaś udało się zbiec po zadaniu ran dwom napastnikom.

MADRYT 5.5. Maszyniści kolejowi poparli strajk robotników, ładujących węgiel, wskutek czego z Madrytu nie odszedł wczoraj wieczorem ani jeden pociąg.

MADRYT. 5.5. Komitet regjonalny partji galicyjskiej postanowił, że wszyscy deputowani i „kompromisarios" z prowincji Galicji, zbiorą się w Madrycie 8 maja, aby ustalić datę plebiscytu w sprawie statutu autonomicznego Galicji. Termin ten ustalony zostanie zapewnie na dz. 21 maja.

Plan ograniczenia imigracji
Żydów do Palestyny

JEROZOLIMA. 5.5. Trzynasty dzień strajku w Palestynie zaczął się pewną poprawą sytuacji. Chociaż donoszą jeszcze o kilku wypadkach podpalenia zbiorów i domów handlowych żydowskich. Władze zastanawiają się obecnie nad sprawą zbiorowej odpowiedzialności wiosek arabskich za podpalenia i nałożenia na nie kar. Port w Jaffie jest w dalszym ciągu zamknięty, a ustawione na ulicach barykady utrudniają komunikację. W Tel-Awiwie przebywa jeszcze 7.000 uchodźców z okolicy. W Jerozolimie w czasie akcji policji rannych zostało 3 Arabów, jeden z nich zmarł. Pomiędzy agencją żydowską a wysokim komisarzem brytyjskim wszczęte zostały rozmowy, na temat ograniczenia imigracji żydów do Palestyny.

Ententa bałkańska zgadza się na zajęcie Dardanelów przez Turcję

BIAŁOGRÓD. 5.5. Agencja Avala o pierwszym dniu obrad ministrów spr. zagr. Ententy Bałkańskiej donosi, że rozważono żądanie Turcji co do militaryzacji cieśnin. W sprawie tej szybko ustalono całkowitą zgodność poglądów, gdyż Rumunja, Grecja i Jugosławja już zawiadomiły rząd w Ankarze o zgodzie na jego wniosek.

1-szy MAJ W BERLINIE.

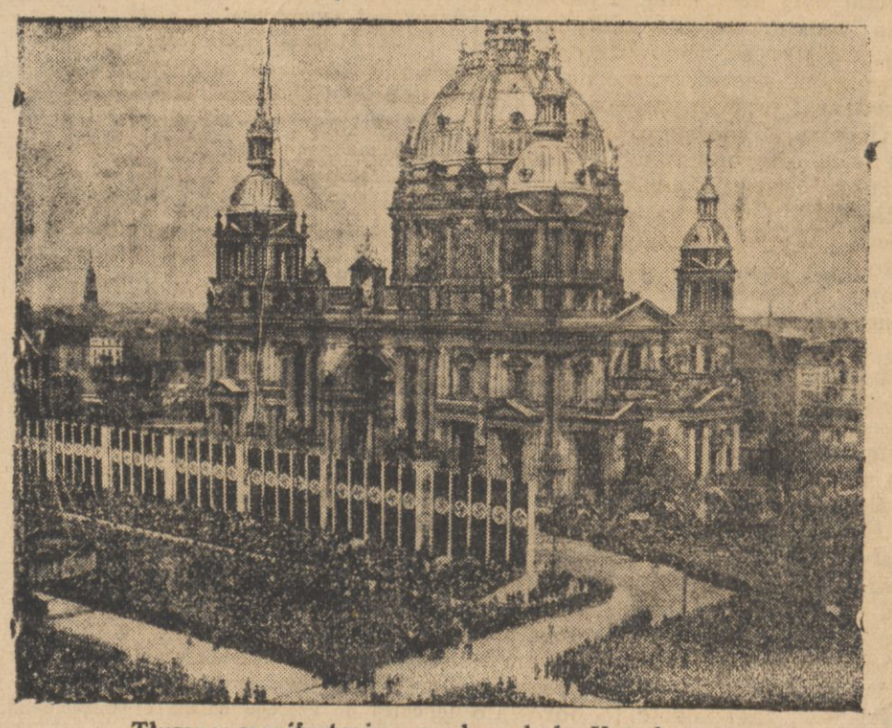

Tłumne manifestacje na placu koło Katedry.

Nowa książka ks. dr. Trzeciaka

Niedawno ukazała się na półkach księgarskich nowa praca ks. prof. dr. Stanisława Trzeciaka pt. „Program światowej polityki żydowskiej".

Jak wiadomo, na wiosnę 1935 r. w Bernie w Szwajcarji odbył się proces z powodu głośnej w całym świecie książki „Protokóły mędrców Sjonu". Oskarżającymi byli: „Związek gmin izraelickich w Szwajcarji" i „Gmina wyznaniowa żydowska w Bernie", oskarżonymi — przedstawiciele ruchu narodowego młodych Szwajcarów. Chodziło o rozpowszechnianie wspomnianych wyżej „Protokółów". Proces wygrali żydzi. Odbił się on głośnem echem we wszystkich krajach.

„Program światowej polityki żydowskiej" jest książką, poświęconą problemowi „Protokółów". Autor tak mówi o jej zasadach:

„O ile światowa polityka żydowska nie zgadza się z zasadami, podanemi w „Protokółach mędrców Sjonu", to powinno się to pismo napiętnować i odrzucić, o ile zaś przeciwnie, to uważać je należy jako dekonspirację żydostwa i odpowiednio zawczasu postąpić.

Stąd zagadnienie to nabiera nadzwyczaj wielkiej wagi i należy je sumiennie i gruntownie rozważyć bez jakiejkolwiek przymieszki uprzedzeń religijnych, czy narodowościowych. Nie wolno nikomu wyrządzać krzywdy, ani też nie wolno do nikogo nabierać z góry uprzedzenia. Z drugiej jednak strony byłoby samobójstwem nie przedsiębrać żadnych środków samoobrony, wiedząc, że się ma w swojem otoczeniu wrogów, czyhających na naszą zgubę. Karygodną byłoby lekkomyślnością nie starać się poznać zamiarów i planów tych ludzi, którzy są podejrzani o wrogie dla nas cele.

Pod tym kątem rozważać będziemy „Protokóły mędrców Sjonu". Dla uniknięcia zaś zarzutu jakiejkolwiek stronniczości, zestawiać je będziemy z pismami żydowskiemi z różnych epok i różnych krajów i z praktyką żydowską, szukając przedewszystkiem terenu, na którym możnaby znaleźć urzeczywistnienie przez żydów tego, co zalecają wspomniane „Protokóły".

To będzie myślą przewodnią niniejszego badania. Występować tu będą sami tylko żydzi, przemawiając w swych pismach z różnych epok i różnych krajów.

Myśli zaś ich i ich dążenia zestawiać będziemy z zasadami „Protokółów".

Wybitną cechą tej książki jest, że autor stale powołuje się na źródła żydowskie. Cały szereg rozdziałów poświęconych jest rewolucji bolszewickiej w Rosji i udziałowi w niej żydów. (Kap)

Dla osób pełnokrwistych, otyłych oraz artretyków i cierpiących na hemoroidy szklanka naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka - Józefa"** rano naczczo jest wielkiem dobrodziejstwem. Zalecana przez lekarzy.

Nowy Administrator Apostolski
diecezji sandomierskiej

Jego Świętobliwość Papież Pius XI zamianował Administratorem Apostolskim diecezji sandomierskiej ks. superjora Jana Lorka, proboszcza parafji św. Krzyża w Warszawie. Jednocześnie Ojciec św. wyniósł księdza Jana Lorka do godności biskupiej, mianując go biskupem tytularnym Modra (w Bitynji).

Dotychczasowy Administrator Apostolski diecezji sandomierskiej, ks. prałat Kasprzycki zgodnie ze swoją prośbą został zwolniony z tego stanowiska.

Ks. Biskup-nominat Jan Kanty Lorek, superjor Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Warszawie i proboszcz parafji św. Krzyża, urodził się 20 października 1886 r. w Błażejowicach, powiat Gliwicki (niem. Górny Śląsk). Studja gimnazjalne i teologiczne ukończył w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie, na Stradomiu.

Wyświęcony na kapłana 2 lipca 1911 r. zostaje przydzielony do Zakładu im. ks. Siemaszki dla biednych i osieroconych chłopców, gdzie pracuje w ciągu 19 lat. Uwieńczeniem jego troskliwych zabiegów około rozwoju tej Instytucji było wybudowanie wspaniałego nowocześnie urządzonego gmachu dla 300 biednych chłopców w Krakowie przy ul. Prądnickiej, kosztem miljona złotych. W ciężkich latach wojny współpracował z Książęco-Biskupim komitetem oraz brał czynny udział w przygotowaniu plebiscytu Górnośląskiego. Za całość pracy na polu społecznem został odznaczony krzyżem „Polonia Restituta".

W latach 1917 i 1918 ks. Lorek zajęty był na polu pracy duszpasterskiej w Niemczech, gdzie w ciężkich warunkach pracowali nasi robotnicy sezonowi. Po skończonej wojnie przeznaczono ks. Lorka do prowadzenia misji, zwłaszcza na Podlasiu. W 1930 r. obejmuje zarząd parafji św. Krzyża w Warszawie. (Kap).

Minister Kwiatkowski zapowiada zniesienie
podatku od urzędników

Jak się dowiadujemy, minister skarbu rozesłał do wszystkich urzędów centralnych i przedsiębiorstw państwowych okólnik, dotyczący oszczędnego gospodarowania w nowym roku budżetowym.

Okólnik, podnosi, iż w w ubiegłym roku budżetowym 1935—36 niektóre przedsiębiorstwa państwowe dały dochody wyższe od preliminowanych. I tak np. administracja lasów państwowych wpłaciła do skarbu państwa o 5 miljonów złotych więcej, niż przewidywano, co poparło skutecznie akcję równoważenia budżetu.

Wpłaty przedsiębiorstw państwowych stanowią znaczny odsetek ogólnych dochodów państwa, minister skarbu wzywa więc wszystkie przedsiębiorstwa państwowe do wytężonej pracy i oszczędnego gospodarowania w ramach budżetu celem osiągnięcia jaknajlepszych wyników dochodowych.

Końcowy ustęp okólnika ministra skarbu zawiera ważne stwierdzenie, które będzie niewątpliwie silnym bodźcem dla ogółu pracowników państwowych. Ustęp ten brzmi:

— Dla osiągnięcia równowagi budżetowej zostali funkcjonarjusze państwowi i wszyscy pracownicy przedsiębiorstw zakładów państwowych powołani na okres 2 lat do ofiar w postaci specjalnego podatku, od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych.

Osiągnięcie lepszych wyników od przewidywanych w budżecie będzie mieć nietylko doniosłe znaczenie dla funduszów państwa, ale też umożliwi wcześniejsze zwolnienie pracowników od ciążącego na nich specjalnego podatku.

ROZRUCHY w PALESTYNIE.

Tak wygląda jedna z dzielnic Tel Avivu po walkach między żydami i arabami.

Uroczystości ku czci św. Stanisława
w Szczepanowie pod Krakowem

KRAKÓW. 5.5. Wczoraj popołudniu rozpoczęły się w Szczepanowie uroczystości związane z 900-ną rocznicą urodzin św. Stanisława Szczepanowskiego.

Od godzin południowych ze wszystkich stron ciągnęły do Szczepanowa liczne pielgrzymki. O godz. 16 wyruszyła z kościoła parafjalnego w Szczepanowie do Mokrzysk procesja dla powitania przybywającego z relikwiami św. Stanisława ks. Metropolity krakowskiego Sapiehy. Po przybyciu ks. Metropolity Sapiehy oraz księży Biskupów Lisowskiego i Rosponda, ruszyła olbrzymia procesja z relikwiami św. Stanisława w stronę ołtarza polowego w Szczepanowie, gdzie złożono tymczasowo relikwie. Ks. Metropolita Sapieha wygłosił podniosłe kazanie, poczem procesja udała się do kościoła parafjalnego w Szczepanowie.

Straszne morderstwo pod Krotoszynem
Zabił żonę i spalił trupa wraz z domem

POZNAŃ. (Pat). Władze bezpieczeństwa zostały zaalarmowane doniesieniem, że w gruzach domu mieszkalnego dzierżawcy Stefana Ciszaka w Hachalni pod Krotoszynem znaleziono zwęglone zwłoki. Komisja sądowo-lekarska udała się z Ostrowa na miejsce i dokonała sensacyjnego odkrycia. W zwłokach rozpoznano mianowicie żonę Ciszaka i stwierdzono, że została ona przed spaleniem prawdopodobnie zamordowana. Na głowie znaleziono kilka ran, a usta kobiety były zakneblowane. Zatrzymany przez policję Ciszak, podejrzany o zabójstwo żony i umyślne podpalenie, wypiera się wszelkiej winy, twierdząc, że o pożarze dowiedział się dopiero od sąsiadów.

Koncesja na mięso koszerne

W Min. Rolnictwa opracowywane są obecnie przepisy wykonawcze do ustawy o uboju rytualnym. Przepisy przewidują wprowadzenie stałej opłaty od mięsa koszernego.

Kontyngent mięsa koszernego ma być znacznie ograniczony, pozatem w skład kontyngentu wejdzie też mięso „strefione" z uboju rytualnego. Wliczenie mięsa „strefionego" do kontyngentu rytualnego uzasadnione jest tem, że istnieje pewna część żydów, jedzących „trefne". W żadnym razie mięso nawet „strefnione" nie będzie mogło być sprzedawane nie-żydom.

Przepisy przewidują wprowadzenie koncesyj nad handlem mięsem z uboju rytualnego. Ilość koncesyj będzie bardzo ograniczona. W miasteczkach mniejszych udzielonoby pozwolenia tylko na jedną jatkę koszerną, w miastach większych stosowanoby zasadę, praktykowaną dotąd przy udzielaniu koncesyj na apteki, t. j. że dla pewnej dość znacznej liczby ludności żydowskiej, pozwolonoby na otwarcie jednej jatki z mięsem koszernem.

Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd", osobne przepisy wykonawcze w związku z ustawą o uboju rytualnym, opracowuje obecnie Min. W. R. i O. P. Ministerstwo to zajmuje się tą sprawą ze stanowiska budżetów gmin żydowskich. Suma wpływów uzyskanych z „szechity" przez wszystkie gminy żydowskie w Polsce wynosiła dotąd 12 miljonów rocznie. Według projektu Min. W. R. i O. P. sprawa ta, z chwilą wprowadzenia przepisów o uboju wyglądały jak następuje:

2 miljony zł. — przewiduje się z uboju drobiu, dwa miljony — z uboju bydła. Pozostałą sumę 8 miljonów złotych zamierza Min. Oświaty wyrównać w ten sposób, że skreśli się z budżetów gmin wszelkie wydatki na szkolnictwo utrzymane przez gminy żydowskie oraz na dział opieki społecznej t. j. wydatki na ubogich, szpitale i t. d.

W najbliższych dniach odbędzie się w tej sprawie narada posłów i senatorów żydowskich z egzekutywą komitetu obrony uboju rytualnego.

Z dyplomacji do zakonu

Radca ministerstwa spraw zagranicznych ks. Henryk Lubomirski zgłosił swoją dymisję i wstąpił do Stowarzyszenia oo. jezuitów. Będzie on odbywać nowicjat w Kaliszu, dokąd w tych dniach wyjechał.

Administrator zw. Inwalidów w Nieświeżu
przywłaszczył 4000 zł. cudzej renty

NOWOGRÓDEK. Dnia 30 kwietnia rb. Teodora Karpaczowa z Krętego Brzegu, gm. horodziejskiej (pow. nieświeski) zwróciła się do policji w Nieświeżu ze skargą na Jana Kuleszę. W roku 1931 Karpaczowa, jako inwalidka, otrzymała na adres Zw. Inwalidów w Nieświeżu zaległą rentę w wysokości zł. 5.000 Ówczesny administrator Związku Kulesza, korzystając z nieświadomości Karpaczowej, jako niepiśmiennej, miał rzekomo doradzić jej pozostawienie zł. 4000 w Kasie Oszczędności i obiecał tę czynność załatwić. Kulesza wydał Karpaczowej pokwitowanie na zł. 4.000, lecz później miał podstępnie wycofać to pokwitowanie. Na kilkakrotne żądanie zwrotu pieniędzy — obiecał je zwrócić, gdy będzie miał. Policja bada wiarogodność zeznania.

TEATR „LUTNIA"

„Trafika Pani Generałowej"
komedja muzyczna w 6 odsłonach Bus-Feketego. Muzyka S. Kontera

To był jednak doskonały trick z tem wystawieniem „Trafiki" jednocześnie w dwuch teatrach. Publiczność biega z teatru do teatru, porównywuje, waży, bada i wszędzie jest pełno.

Szkoda tylko, że przedmiotem tak niezwykłego zainteresowania stała się sztuczka może i miła, dość zręcznie napisana, lecz bardzo błaha, niewarta wysiłków rywalizatorskich dwuch teatrów.

Lutnia okrasiła „Trafikę" muzyką. Nasuwa się wątpliwość czy to było potrzebne. Wstawki muzyczne rozciągają i tak już przez autora niepotrzebnemi epizodami rozwleczoną akcję. Przybyła jedna odsłona, przybyły piosenki... Te ostatnie zwłaszcza nie wiązały się z charakterem całości widowiska, a przedewszystkiem z sytuacjami na scenie.

Autorem muzyki jest wilnianin p. Sergjusz Konter, którego znaliśmy dotąd z drobnych piosenek. Jest to zdaje się pierwszy większy utwór naszego kompozytora.

Miło nam stwierdzić, że utwór ten udał się w zupełności. Muzyka do „Trafiki" jest wdzięczna, a co ważniejsza kulturalna. Jej sentyment jest szlachetnego rodzaju. Wszystko świadczy, iż p. Konter ma niewątpliwie zdolności kompozytorskie, a przytem dobry smak i nawet w zakresie muzyki lekkiej wyższe aspiracje, nie zezwalające na jakże łatwe naśladownictwo przebojowych banałów.

Muzyka w „Trafice" jest bardzo zręcznie stylizowana na wiedeńskość. Kilka „numerów", a więc przedewszystkiem walc z II odsłony, boston z III i piosenka Antoniego mają niezaprzeczoną wartość.

Warto zaznaczyć, że w ciągu 2 lat ze sceny i Radja poznajemy oto trzeci skolei operetkowy zupełnie udany utwór Wilnianina. Pierwsze dwa to „Rajski ogród" Świętochowskiego i „Księżniczka lotniczka" Józefowicza. Czy to nieszczególne?

Poważne nasumowane Wilno bije pod względem twórczości operetkowej na głowę lekkomyślną Warszawę!

Muzykę p. Kontera bardzo ładnie zainstrumentował p. Mieczysław Kochanowski.

Przejdźmy do wykonawców. P. Bestani przekonała w „Trafice", jeśli ktoś jeszcze o tem nie wiedział, że ma wybitne zdolności dramatyczne. W roli bohaterki sztuki, dzielnego a zarazem naiwnego podlotka, p. Bestani była doskonała. Pyszna mimika, werwa, zacięcie, nietylko bawiły publiczność, lecz sprawiały, że odtworzona postać sceniczna była prawdziwa, przekonywująca.

Uroczy, a rozsądny hrabia znalazł w p. Dembowskim, owacyjnie witanym przez publiczność, powściągliwie dystyngowanego odtwórcę. Wyrwicz znakomicie zagrał Antoniego, a p. Rychłowskiej, generałowej w trafice możnaby tylko jedno zazinaczyć, że może za poważnie, zbyt dramatycznie potraktowała swą rolę. Psuło to farsowy obrazek przedstawienia. Lola w ujęciu p. Lubowskiej była trochę sztywna. Sympatycznie zaprezentował się nowy nabytek zespołu w roli lekkomyślnej Mizzi.

Epizody natomiast nie bardzo się udały. Dekoracja staranna. Publiczność zastanawiała się w antraktach nad kwestją, czy w czerwcu, jak o tem zapewniają autor tekstów piosenek i autor dekoracyj, mogą kwitnąć w Wiedniu bzy. Wobec rozbieżności zdań zagadnienie to pozostało nierozstrzygnięte.

S. W.

Kronika telegraficzna

** **Z okazji 15-lecia wytwórni** „Przemysł metalowy „Granat" w Kielcach delegacja zarządu tejże wytwórni zgłosiła się w dn. 4 b. m. do drugiego wiceministra spraw wojsk. i szefa administracji armji gen. dr. Składkowskiego, ofiarowując na potrzeby armji 50 tys. sztuk granatów piechoty.

** **Rząd sowiecki** przyjął w zasadzie propozycje brytyjskie w sprawie układu morskiego.

** **Paragwaj uwolnić ma 18 tysięcy** jeńców boliwijskich. 4.500 jeńców zmarło wskutek ran lub chorób, a 5.000 uciekło. Boliwja uwolni 2.500 paragwajczyków, gdyż 1.600 zmarło.

** **W jednej z kopalń** pod Sapporo (Japonja) nastąpił wybuch, który spowodował śmierć 11 górników.

** **Komitet wykonawczy partji socjalistycznej hiszpańskiej** postanowił poprzeć kandydaturę Azany na prezydenta Hiszpanji przy wyborach w dniu 10 b. m. Wybór Azany jest zapewniony.

** **W Algierze policja rozproszyła** manifestację Frontu Ludowego, przyczem 4 osoby odniosły lekkie rany. Manifestanci usiłowali następnie znowu zgrupować się, zostali jednak rozpędzeni. Jeden z komisarzy policji został ranny. Wieczorem w mieście zapanował spokój.

** **Komunikacja pomiędzy Bagdadem** i Bassarah jest od 6 dni przecięta wskutek powitania szczepu ludności w Rumaita w odległości 250 klm. na zachód od Bassorah. Powstańcy strzelali do parowozu, następnie przecięli linję kolei w paru miejscach. Wysłano ekspedycję karną. Pawstańców atakowali już lotnicy Iraku.

** **Wskutek podmycia gruntu** przez ulewne deszcze dziś zawaliły się ruiny starożytnego teatru rzymskiego w Weronie spadając na trzypiętrowy dom, który zkolei też zawalił się pod ciężarem. W katastrofie tej 9 osób poniosło śmierć.

** **W Pradze rozpoczął obrady** 10-ty międzynarodowy kongres radjofonji katolickiej. Pod przewodnictwem ojca Oito z Amsterdamu, dyrektora biura radjofonji katolickiej, do którego należą organizacje 30 krajów. Na kongresie reprezentowanych jest 13 krajów.

CZAS NAGLI

Rewja wojskowa, która jest głównym, kulminacyjnym punktem obchodu 3 maja, budzi zazwyczaj nietylko entuzjazm dla armji, ale i refleksje w związku z wielką sprawą obrony narodowej.

W tym roku refleksje nasuwają się głębsze i poważniejsze, a to z tej przyczyny, że w ciągu kilkunastu ubiegłych miesięcy nastąpiły ogromne zmiany w sytuacji europejskiej i ujawniły się olbrzymie postępy zbrojeniowe naszych bliższych i dalszych sąsiadów. Armje ich potężnieją, zmieniają dotychczasowe oblicze, modernizują się pod każdym względem. Przemysł pełną parą pracuje na rzecz obrony narodowej, a idea organizacji tej obrony, przystosowanej do wymagań przyszłej wojny, coraz głębiej sięga w rdzeń życia społecznego, staje się nierozdzielną częścią ogólnej organizacji narodu.

Przodują w tem przedewszystkiem państwa, które przeszły poryw rewolucji narodowej. Odrodzone dzięki niej Włochy dały w wyprawie abisyńskiej i w stanowczej postawie wobec pretensji Wielkiej Brytanji nietylko dowód dużego hartu ducha, ale i świadectwo olbrzymiej sprawności militarnej, o której do niedawna mówiło się w Europie z dużemi zastrzeżeniami.

Nie tylko jednak Włochy zrobiły wielkie postępy na tem polu. Również i Rzesza niemiecka, wyłamawszy się z klauzul rozbrojeniowych traktatu wersalskiego, w zdumiewająco szybkiem tempie odbudowała swoją potężną organizację wojskową i postawiła swoją armję na najwyższym szczeblu sprawności technicznej. Obok Włoch i Rzeszy sprawa wzmocnienia i modernizacja armji, podobnie jak kwestja mobilizacji życia gospodarczego dla celów obrony zajmuje uwagę pozostałych rządów zachodnich. Nawet Wielka Brytanja, tradycyjnie niechętna zbrojeniom lądowym, obecnie zbroi się wszechstronnie, nie szczędząc na to ani środków, ani wysiłków.

I na wschodzie rozmach zbrojeniowy jest olbrzymi. Sowiety posiadają ogromny budżet wojskowy i armję dziś już znacznie potężniejszą od byłej armji carskiej. W szczególności lotnictwo sowieckie zasługuje na baczną uwagę, zważywszy rolę i znaczenie tej broni w taktyce przyszłej wojny.

Na tem tle olbrzymich i wszechstronnych wysiłków, zmierzających do powiększenia, wyposażenia i zmodernizowania sił zbrojnych, Polska przedstawia od pewnego czasu — wyjątek. Nasz budżet wojskowy — jest nadwyraz skromny, praca kraju na rzecz obrony narodowej bardzo niedostateczna, a modernizacja armji wlecze się jak po grudzie. Dość porównać chociażby rewję pierwszomajową w Berlinie, gdzie płynęła szeroka rzeka stali i żelaza: tanków, samochodów pancernych, precyzyjnych armat, zmotoryzowanych oddziałów, nakryta chmurą samolotów bojowych, z naszą rewją w dniu 3 maja, aby zdać sobie sprawę z tej różnicy, jaka zachodzi w uzbrojeniu, a co za tem idzie i w charakterze armji. Porównanie to jest bardzo pouczające, i każdemu, komu leży na sercu wielka sprawa obrony narodowej, musi nasunąć poważne refleksje.

Posiadając świetny materjał żołnierski i wielką w masach miłość dla armji, Polska mogłaby w zakresie obrony narodowej uczynić bardzo wiele. Znacznie więcej od tego, co uczyniła. Staje tu jednak na przeszkodzie nasza bardzo niedawna przeszłość, która odbić się, niestety, musiała i na naszej armji.

Obok tych znanych trudności zachodzą jeszcze inne przeszkody, wpływające ujemnie na sprawę naszej obrony narodowej. Pod względem gospodarczym jesteśmy w obcej niewoli, jesteśmy wyrobnikami w naszym własnym domu. Handel i finanse w 90 proc. znajdują się w ręku żydowskim, a w przemyśle kapitał obcy również dochodzi do 60 proc.

Trudno się dziwić, że w tym stanie rzeczy i przy dotychczasowej polityce ekonomicznej, armja nasza nie posiada tego wszystkiego, w co wyposażona być powinna współczesna siła zbrojna narodu.

Aby marzenia całego narodu o jego potężnej armji nareszcie ziścić, aby armję naszą postawić na przodującem w Europie miejscu, nie tylko mocą jej ducha, ale sprawnością jej kierownictwa i stopniem jej uzbrojenia, potrzeba w Polsce głębokich przemian moralnych i politycznych. Potrzeba wielkiego porywu mas narodowych, który obali przeszkody, piętrzące się dziś na drodze naszej obrony narodowej. Potrzeba tego, cośmy widzieli w innych krajach, gdzie rodzące się państwo narodowe wyzwoliło tyle sił społecznych, że zdawałoby się najtrudniejsze kwestje zostały sprawnie rozwiązane i załatwione.

Polska czeka na to, a czas nagli. Nie można bowiem dopuścić do tego, abyśmy, podobnie jak w końcu XVIII w., okazali się na znacznie niższym poziomie sprawności i organizacji wojskowej, niż nasi najbliżsi sąsiedzi.

Zbyt wiele wypadłoby za to zapłacić.

Po wyborach francuskich

Wielki wzrost wpływów komunistycznych na lewicy

Wyniki ostateczne wyborów do Izby francuskiej są znane z telegramów. Stronnictwa prawicowe utrzymały swój dotychczasowy stan posiadania — mniej więcej trzecią część mandatów. W stronnictwach środka natomiast i lewicy zaszły dość znaczne przesunięcia — partje centrowe poniosły straty na rzecz partyj bardziej skrajnych. W obozie marksistowskim wzmocnili się komuniści. Radykałowie przestali być najliczniejszą grupą w Izbie, ich miejsce zajmą socjaliści.

Położenie dotychczas było takie, że największy wpływ na formowanie rządu mieli radykali, którzy byli zależni całkowicie od poparcia socjalistów, usuwających się od bezpośredniego udziału w rządach. Obecnie socjaliści są w dotychczasowej pozycji radykałów, językiem u wagi zaś w obozie lewicowym będą komuniści, którzy zdobyli około 70 mandatów (dotychczas mieli 10).

Kto zna stosunki polityczne we Francji, ten wie, że wybory w tym kraju nie dają żadnych wskazówek co do p o g l ą d ó w ogółu wyborców na aktualne zagadnienia polityczne, jak to np. ma miejsce w Anglji. Wpływ decydujący na wynik wyborów ma administracja i komitety wyborcze lokalne.

Administracja jest obsadzana przez masonów, a komitety lokalne są ekspozyturami lóż. Decyduje tedy o wyborach Wielki Wschód, który skupia „elitę" rządzącą we Francji i tworzy oligarchję tego kraju. Taktyka zastosowana przez Wielki Wschód była taka: usunięto „niepewny" rząd Lavala, uformowano rząd pod prezydencją p. Sarraut'a, będący narzędziem posłusznem masonerji.

Rząd ten wypełnił swe zadanie ku całkowitemu zadowoleniu swych mocodawców, doprowadził do wyboru Izby z większością lewicową. Jest zaś już następstwem ewolucji odbywającej się w całej Europie zachodniej ten fakt, że w łonie lewicy zwyciężają odłamy najskrajniejsze. Ich organizacja jest najsprawniejsza i najlepiej prowadzona.

Trudno dziś powiedzieć, jak się zorganizuje nowa Izba i jaki powstanie rząd. Nie wiadomo, czy socjaliści zechcą wziąć na siebie odpowiedzialność, nie wiadomo, jak się zachowają komuniści. Należy przypuszczać, że w łożach już zapadło postanowienie co do tego, jak ten rząd będzie wyglądał. To wszakże można powiedzieć już dziś, że przyszły rząd lewicowy będzie uzależniony od komunistów, że będzie czynnikiem przygotowującym grunt do rewolucji komunistycznej.

Wybory tegoroczne będą z pewnością zapisane w historji, jako początek nowego okresu w życiu Francji, okresu poważnego kryzysu wewnętrznego. Niepodobna patrzeć bez troski i obawy na rozwój stosunków gospodarczych i przyszłość franka francuskiego; dalszy rozwój polityki zagranicznej Francji jest także pod dużym znakiem zapytania.

Sądzimy jednak, że batalja o przyszłość Francji nie jest zakończona. Na terenie „k r a j u l e g a l n e g o" odniosła stanowcze zwycięstwo lewica, a w jej łonie odłam jej najskrajniejszy. Wybory jednak nie są we Francji — jak zaznaczyliśmy na początku — wyrazem poglądów politycznych ludności. Gdy dojdzie do walki na terenie „k r a j u r z e c z y w i s t e g o", wyniki starcia mogą być zgoła inne. Nie możemy tedy uważać za rzecz przesądzoną, że dalsza linja rozwoju stosunków politycznych we Francji pójdzie w tym samym kierunku, jak w Rosji lub w Hiszpanji; stanowcza reakcja żywiołów narodowych nie jest wcale wykluczona...

Jest jednak jasne, że doznają zawodu ci wszyscy, którzy wierzyli w to, że „zdrowy sens" i umiarkowanie szerokich warstw we Francji wystarczą, by kraj ten uchronić od ryzykownych eksperymentów. Sądzę, że Jacques Bainville, gdyby żył, przestałby traktować tak pobłażliwie radykalizm francuski, jak to uczynił w wydanej na krótko przed śmiercią historji Trzeciej Republiki. Trudno też oprzeć się wrażeniu, że dobrze przewidywał rozwój wypadków p. André Tardieu, który usunął się od walki wyborczej, a w swej świeżo wydanej książce („Le souverain captif") poddał surowej krytyce ustrój Francji, jej stosunki polityczne i „nieśmiertelne zasady", na których się opiera całe życie polityczne tego kraju, zapowiadając równocześnie, że stanie do walki politycznej na innym terenie, poza murami pałacu Burbonów, gdzie jak wiadomo, obraduje Izba posłów.

S. K.

Włochy są mocarstwem kolonjalnem

Znaczenie polityczne wygranej wojny w Abisynji

W chwili, gdy piszemy te słowa, nic o tem jeszcze nie wiadomo, by wojska włoskie wkroczyły na stałe do Addis - Abeby. Nie jest również, zdaje się, zdobyty Harrar, to znaczy, że nie nastąpiło jeszcze połączenie wojsk włoskich, maszerujących z południa, z temi, które maszerują z północy. Gdyby zresztą i Addis - Abeba i Harrar były już przez Włochów zdobyte, nie znaczyłoby to jeszcze, że cała Abisynja jest w ich ręku: pacyfikacja rozległych obszarów, położonych na zachód od Addis - Abeby i na południo - zachód od jeziora Tana, jak również i pacyfikacja licznych w Abisynji, niedostępnych gniazd górskich, potrwa jednak jeszcze zapewne dość długo.

Mimo to, można już naogół uznać, że wojna abisyńska jest zakończona. Rozbicie ostatniej, regularnej armji abisyńskiej (armja rasa Nasibu na przedpolach Harraru), ucieczka negusa zagranicę, wreszcie zjawienie się wojsk włoskich w bezpośredniej okolicy Addis - Abeby, oznaczają likwidację zorganizowanego abisyńskiego oporu i zamianę akcji włoskiej w Abisynji z działań wojennych w wielkim stylu na działania pacyfikacyjne o charakterze nieomal policyjno - administracyjnym.

Wojna abisyńska została przez Włochy wygrana. Wygrana w ciągu siedmiu miesięcy. Wygrana pomimo niesłychanych, nieprawdopodobnych przeszkód i trudności.

By zdać sobie sprawę z tego, czem była wojna abisyńska, należy ją porównać z innemi wojnami w krajach egzotycznych. Możnaby ją porównywać z kilka lat trwającem zdobywaniem maleńkiego Riffu przez Francuzów i Hiszpanów, z dokonanem na przestrzeni kilku generacyj budowaniem francuskiego imperjum kolonjalnego w północnej Afryce i t. d.

Przedewszystkiem jednak — poprostu się narzuca porównanie ze słynną „wojną burską" w Afryce Południowej, która wykazała wiele podobieństwa do wojny abisyńskiej, gdyż również była wojną państwa afrykańskiego — zacofanego, ale cywilizowanego, — z mocarstwem europejskiem, które postawiło sobie za cel zniszczenie swego przeciwnika całkowicie.

Otóż przedewszystkiem — Anglja miała w republikach burskich o wiele słabszego przeciwnika, niż Włochy w Abisynji. Obie republiki burskie miały razem około 1.250.000 ludności (Transwaal około miljona, Oranje niespełna ćwierć miljona), w czem tylko niewiele ponad 300.000 białych (Transwaal około 250.000, Oranje około 80.000). W dodatku, Anglja posiadała wewnątrz Transwaalu potężny obóz sojuszników, w postaci stanowiącej spory odsetek ludności Transwaalu, ludności angielskiej (górnicy w zagłębiu Witwatersrand), będącej tam silnem ogniskiem anglosaskiej irredenty. Tymczasem dzisiejsza Abisynja miała około 12 miljonów ludności i była państwem wcale silnem, a żadnej irredenty włoskiej w niej nie było.

Geograficznie, położenie Anglji w wojnie burskiej było również o wiele wygodniejsze, niż położenie Włoch w wojnie abisyńskiej. Bazą wypadową Anglji były dwie bogate, ludne, nawskroś europejskie prowincje o licznej ludności angielskiej. Kolonja Przylądkowa i Natal, oraz parę jeszcze, otaczających republiki burskie posiadłości brytyjskich o ludności murzyńskiej. Bazą wypadową Włoch były dwie małe, pozbawione własnych większych zasobów i liczniejszej włoskiej ludności kolonje, Erytrea i Somali.

Wprawdzie teren działań w wojnie burskiej był bardziej odległy od Wielkiej Brytanji, niż teren wojny abisyńskiej od Włoch, ale zato Anglja miała tam swobodny dostęp, a Włochy trzymane były w swej akcji za gardło w wąskiej bramie kanału Suezkiego.

Abisynja ze swoimi instruktorami belgijskimi, szwedzkimi i tureckimi, ze swoją „gwardją cesarską", ze swoją artylerją przeciwlotniczą, zaczątkami lotnictwa i broni pancernej, radjostacjami, licznemi karabinami maszynowemi i t. d., była państwem o wiele lepiej przygotowanem do wojny z europejskiem mocarstwem, niż patrjarchalne republiki holenderskich farmerów i pastuchów wraz z ich improwizowanemi milicjami.

Oranje i Tranwaal były zdane tylko na własne siły. Abisynja miała za sobą Anglję i Ligę Narodów, — miała pomoc pieniężną, miała dostawy obcej broni, miała szerokie poparcie polityczne. Włochy nie mogły się ograniczyć do samych tylko operacyj wojennych w Abisynji: musiały być przygotowane i do wojny z Anglją, — skoncentrować wojska na pograniczu egipskiem w Libji i naprzeciw Egiptu w Dodekanezie, przygotować swe lotnictwo do skoku na Maltę, przygotować swą flotę morską do rozprawy orężnej z niezwalczoną dotąd armadą Wielkiej Brytanji. Musiały dalej zdobyć się na potężny wysiłek gospodarczy, mający na celu uporanie się ze skutkami sankcyj. Musiały wreszcie stoczyć potężną batalję dyplomatyczną, — wytrzymać na sobie huraganowy ogień politycznego naporu, zmobilizowanego przez ogólnoeuropejski front masoński.

Nie należy sądzić, że Anglja w wojnę burską włożyła niewiele wysiłku. Zaangażowała ona w nią 431.000 żołnierzy, wydała 20 miljonów funtów, poniosła straty w liczbie 60.000 ludzi. Nie jest to mniejszy nakład energji, niż Włoch w Abisynji!

I pomimo tego wszystkiego, — wojna burska trwała około 3 lat, a wojna abisyńska w swej istocie rozstrzygnięta została w ciągu s i e d m i u miesięcy.

Stało się to dlatego, ponieważ wojna burska była tylko jedną z angielskich wojen kolonjalnych — a wojna abisyńska była w dziejach Włoch wielką wojną narodową, pasującą Włochy na jedno z pierwszych w świecie mocarstw.

(j. g.)

PRZEGLĄD PRASY

UCISK POLSKOŚCI NA LITWIE

Gdzie rzucić okiem poza granice Polski, wszędzie widzimy wzmożone tempo wynarodowiania i ucisku polskich mniejszości. Dziś nawet mała Litwa zabiera się do zupełnego zniszczenia u siebie polskości.

„Szkolnictwo polskie — pisze p. B. K. w „Kur. Warsz." — prawie że nie istnieje. W każdym razie stopniowo zamiera. Życie organizacyjno - społeczne poddane jest kontroli, uniemożliwiającej jego rozwój. Polacy, kształcący swe dzieci w szkołach polskich, nie mogą pracować w urzędach państwowych lub pół - państwowych. Niedostępne są dla Polaków sądownictwo i adwokatura. Niezadługo będzie ograniczony do minimum dostęp Polaków do medycyny. Ci robotnicy, którzy biorą udział w organizacjach polskich lub wogóle przyznają się do polskości, są i będą, według już ogłoszonych zapowiedzi, wydalani z posad. Na całej Litwie jest zaledwie kilka kościołów z nabożeństwem polskiem, i to tylko częściowem, które zresztą jest także w stanie likwidacji.

Nowowydana ustawa prasowa, o ile będzie stosowana w całej rozciągłości, może doprowadzić do całkowitego zaniku prasy polskiej".

Na uzasadnienie tego hakatyzmu w kowieńskiem wydaniu, Litwini mają bezczelny argument: Polacy na Litwie są spolszczonymi Litwinami, którym trzeba przywrócić ich litewski charakter...

Opinja polska winna znowu zająć się sprawą Litwy, gdyż wraz ze zbrojeniami Niemiec wysuwa się na porządek dzienny kwestja litewska. Kto będzie bronił Litwy przed Niemcami? Chyba nie Liga Narodów. A Rosja niema do tego ani ochoty, ani wspólnej granicy, któraby jej umożliwiła skuteczną akcję. Wysuwa się wobec tego pytanie, co zrobić z Litwą i jak ustrzec interesy polskie, związane z tym odcinkiem naszej granicy, gdy Litwa okaże się za słaba do wytrzymania ataku?

FLIRT P.P.S. Z RZĄDEM

Obchód pierwszo-majowy socjalistów odbył się w spokoju. P. Regis z „Nasz. Przeglądu" widzi w jego przebiegu oznakę flirtu PPS. z obecnym rządem.

„Dostało się — pisze — w okrzykach pułkownikom, domagano się jak co rok zwolnienia więźniów politycznych. Rząd jednak został uszanowany. Zachowano kurtuazję wobec gmachu, do którego bokiem przechodziła cała demonstracja. Flirt utrzymywany na łamach „Robotnika" został dyskretnie przemycony w demonstracji pierwszomajowej. Pochód odbył się *pod hasłem wzajemnej nieagresji*. Obie strony dotrzymały umowy. Tak działo się również i na prowincji.

Rząd więc może zdyskontować poważnie przebieg manifestacji pierwszomajowej. Nie stawiano żadnych nadmiernych żądań. Domagano się jedynie frontu ludowego, ale i to hasło nie wypadło groźnie dla sfer majątkowych".

P. Regnis widzi w tem umiarkowaniu lewicy wzmocnienie rządu p. Kościałkowskiego. Twierdzi, że przestały krążyć plotki o kandydatach do sukcesji, o pp. Bartlu, Grażyńskim, Poniatowskim, o gen. Sosnkowskim.

„NAPRAWA NIE DA RADY"

„Słowo" wileńskie ocenia szanse trwałości obecnego rządu dość nisko:

„Dziś premjer Kościałkowski jest tylko *etapem*, po którym najprawdopodobniej przyjdzie *naprawa*. Pan Kościałkowski jako pozycja polityczna nie jest dużą siłą, „jego ludzie", to p. poseł Walewski, dawny dziennikarz z Białegostoku i nie bardzo wiele kto więcej. Ale „naprawa" będzie także tylko etapem i to zapewne mniej długotrwałym, niż p. Kościałkowski. Naprawa to także polityczna słabizna. Kółka rolnicze, starostowie, wydziały bezpieczeństwa — to jeszcze ujdzie, ale kiedy trzeba będzie hamować flukta i żywioły, które się taką gadaniną, którą tak słusznie potępia płk. Sławek, rozhuśta, i rozswawoli, to naprawa nie da rady".

P. Mackiewicz patrzy więc w przyszłość niewesoło. Widzi przesuwanie się płaszczyzny rządowej coraz bardziej na lewo. Jest to przesadne czarnowidztwo. W kraju rosną siły, które umieją ocenić bezdroża komunizujących „frontów ludowych" Naród polski budzi się.

„POWRÓT“

Opera St. Kazury w Filharmonji Warszawskiej

Tak dziwnie układają się u nas stosunki, że w „Operze“ grają operetki, a nową operę polskiego kompozytora daje Filharmonja na estradzie. oczywiście bez akcji, dekoracyj, kostjumów...

„Powrót“ Stanisława Kazury został pomyślany jako sui generis misterjum raczej, niż w pełnem znaczeniu dramat muzyczny. Osnowę dzieła tworzą rozmyślania natury filozoficznej, a nie konflikty życiowe, bądź uczuciowe. Akcji w sensie czysto dramatycznym „Powrót“ nie posiada Niema tam starć, ani przeciwieństw indywidualności, owe starcia wywołujących. Niema poza tem elementu erotycznego, scen miłosnych i walki uczuć ludzkich, co jest normalnem podłożem opery i dramatu muzycznego.

Osnową dzieła, a zarazem główną postacią misteryjnej akcji, jest „Idea“. Idea na ziemi przeciętnie przebywa w kajdanach. Jest męczona, znieważana, krzywdzona. Konsekwencją tego faktu jest życie ludzkości w cierpieniach, zakłamaniach i powszechnej niedoli. Ale od czasu do czasu opadają owe więżące Ideę kajdany, wtedy odbywa się jej „Powrót“ na ziemię. Schodzi do ludzi i darzy ich bogactwem ducha.

Taki sens koncepcji twórczej Kazury zdołałem wywnioskować z tego, co widziałem i słyszałem w niedzielę. Myśl, niewątpliwie niecodzienna, została rozwinięta przez autora w formie trzyodsłonowej, po staremu nazwanej „operą“. Dla uwypuklenia swych idei obrał Kazuro formę elegoryczną. W jakiejś dawnej, fantastycznej, oczywiście pogańskiej, świątyni odbywają się praktyki kapłanów, wprowadzających w błąd ludzi prostych drogą stosowania różnych sztuczek. Są to przestępstwa, a więc krzywda. A krzywda się mści. Zwłaszcza, gdy przebiera miarę. To też akt pierwszy „Powrotu“ daje nam obraz pomszczonej krzywdy, gdy na rozkaz Gei świątynia rozsypuje się w gruzy. W tajemniczej puszczy leśnej „Czeremchą“ zwanej, gdzie niema panowania fałszu i obłudy, odbywa się dalszy ciąg akcji misteryjnej. Tam pojawia się w końcu Idea zwycięska, witana radośnie przez lud. Niesie przebaczenie win, błogosławieństwo.

Jak widać z powyższego, pobieżnego streszczenia tekstu „Powrotu“, są tam dwa elementy silnie kontrastujące. Dają one kompozytorowi możność wyzyskania ich muzycznie przez usymbolizowanie w dźwiękach i motywach tych dwóch pierwiastków: groźnej ciemni i radosnej jesności; kłamstwa i prawdy; krzywdy i przebaczenia.

Kazuro w swem dziele nie poszedł po linji, przez Wagnera wskazanej. Nie ujął w symbole tematyczne, o plastyce jasnej, niewątpliwej, odrazu rozumianej, pojęć swych i idei. Dał raczej ogólne tło: ciężkie, ponure, chwilami groźne w części pierwszej, a jasne, naogół radosne—w części drugiej. Gdyby „Powrót“ wystawiony był na scenie, gdzie akcja, dekoracje i t. d. tłumaczyły myśli autora, a wiążąc się z muzyką tworzyły jedną całość, wtedy spewnością koncepcje muzyczne Kazury stałyby się daleko jaśniejsze.

Te, a także inne, momenty musiały wiele utracić w wykonaniu estradowem. Sądzę, że częściowa zaledwie realizacja koncepcji twórczej nie mogła nie wpłynąć na pomniejszenie wartości dzieła. Dlatego też, przyznaję to lojalnie, trudno mi zanalizować dużych rozmiarów utwór, którego obejrzeć ze wszystkich stron nie mogłem, a wobec tego jeszcze trudniej wydać sąd o nim.

Powiedzieć wolno mi tylko, że w „Powrocie“ — zwłaszcza w drugiej części — dał Kazuro szereg fragmentów o nowem dla niego, a silnem napięciu mistycznem. Charakter modlitewny muzyki, umyślnie wprowadzony do aktu pierwszego, niezbyt przekonywający szczerością, w akcie drugim staje się właśnie szczery, wymowny i wzruszający.

Struktura „Powrotu“, formalne uszeregowanie fragmentów poszczególnych, ich kształty — mówią o zupełnie swobodnem traktowaniu tego, ważnego przecież w budowie wielkiego dzieła zagadnienia. Czyż ta swoboda konstrukcji, niepozbawiona chwilami charakteru improwizacyjnego, rysuje mi się jako czynnik dodatni — powiedzieć więcej mi trudno. Na estradzie to częściowe rozwichrzenie formy budziło we mnie refleksy krytyczne; mogłyby one zniknąć zupełnie, gdyby akcja i atmosfera sceniczna uzasadniła celowość takiego postanowienia sprawy .

Niemożliwość dokonania w pełni dokładnej oceny „Powrotu“ nie pozbawia mnie wszakże prawa zaznaczenia, że jest to praca poważna, że kompozytor stara się tutaj wznieść się w sferę sztuki czystej, wzniosłej, że intencje jego sięgają wyżej, niż w utworach dotychczasowych.

Wykonaniem „Powrotu“ kierował autor. Filharmonja, nieprzygotowana do wystawiania oper, nie mogła dość wiele czasu ofiarować na przygotowania dużego dzieła. Dlatego też o subtelności wykończenia i mówić nie można. W partjach solowych wystąpili: p. Marja Prokopp - Budziszewska, pamiętna ze sceny Teatru Wielkiego pierwsza u nas Kundry w „Parsifalu“, sopranistka o głosie młodym i świeżym, w intonacji pewna, w wyrazie silnie dramatyczna; p. Cecylja Izygrymówna — piękny alt; p. T. Nolier - Mazurkiewiczowa — ładny, dźwięczny mezzosopran; p. H. Warpechowska, utalentowana sopranistka, młody tenor p. Al. Hernes, p. W. Batko — baryton i p. M. Olchowy — basista o głosie potężnym. Partję chórową śpiewała Polska Kapela Ludowa jak zwykle świetnie, na organach grał p. Kucharski.

Autor, a wraz z nim wszyscy wykonawcy stali się przedmiotem serdecznej, żywej owacji.

W. SZELIGA.

Teatry stołeczne

Tragedja biała — Norwida

„Pierścień wielkiej damy“ w Reducie

Niemal w pół wieku po zgonie Norwida udostępniono i ogłoszono dwie jego — jak je sam nazwał — „komedje serjo“: „Miłość czystą“ i „Pierścień wielkiej damy“. Trzecią wcześniejszą p. t. „Aktor“, posiada jeszcze w rękopisie, w dwu — zdaje się — niezupełnych redakcjach, Zenon Przesmycki, znakomity znawca i edytor poety. Właśnie w „Aktorze“ tak charakteryzuje poeta nowy rodzaj dramatu, jaki w literaturę polską pragnął wszczepić: „Tragedja jest w historji, a w życiu jest dramat z komedją“... Dokładniej, wyraźniej i obszerniej wyjaśnił intencje we wstępie do „Pierścienia wielkiej damy“, pisząc m. in.: „Życzyłem sobie ja w tej pracy sprobować uzupełnienia nowego tragedji rodzaju — chciałem, ażeby tragiczność, niedochodząc do zgonów i do wylania krwie dawała, że tak nazwę, t r a g e d j ę b i a ł ą“

Świadomość inwencji, tak właściwa Norwidowi, określony i przemyślany zamiar twórczy uwidaczniają się tutaj pełniej niż gdzieindziej. Poeta chce dać nowy rodzaj dramatu, stawia sobie przytem zadanie najtrudniejsze najbardziej ambitne: pragnie dokonać w utworze „obejrzenia się społeczności całej i z jej najsłuszniejszej wyżyny na samą siebie“... „Arcytrudna — pisze — to jest robota z tej przyczyny, iż same nagie, wielkie Serjo zastępuje tu te wrażliwe momenta, które tragedja ma możność krwią ubroczyć wyraźną i czerwoną. Za takowem nastrojeniem idzie, że i wszystkie cieniowania niesłychanie być muszą subtelne“...

Niema pewnie w literaturze naszej utworu w którymby owe cieniowania uczuć i myśli doszły w dialogach do takiej skończonej finezji, grały tonami tak niebotycznie subtelnemi. Ale ambicje Norwida idą jeszcze dalej: zmienia formę, myśli swoje obleka w nowy rodzaj bezrymowego krótkiego wolnego wiersza, kładzie dużą wagę na właściwe wygłaszanie go przez aktorów. Wreszcie, uważając, że „artyzm polski nie potrafił dotąd uznać kobiet“... pragnie zasadniczej inowacji również w stworzeniu postaci niewieściej. „Niema (w literaturze polskiej) — mówi w cytowanym wstępie — kobiet istotnych i całych: W a n d a, co „nie chciała Niemca“, nie wiemy, c z e g o c h c i a ł a?? — jest ona o jednej, acz pięknej, nodze. T e l i m e n a (może najzupełniejsza jako utwór artystyczny!) nie jest dość transcedentalną... Z o s i a dopiero panną z pensji, a prześliczna M a r j a Malczewskiego rozwinąć się w zupełną postać nie miała czasu, będąc wrychle poduszkami zaduszoną czyli w trzęsawisku pogrążoną“...

*

Jakież dzisiaj wrażenie odnosi widz z pierwszej realizacji scenicznej owych wysokich poetyckich zamierzeń? — Utwór interesuje nas i głęboko wzrusza.

Skąd płynie zainteresowanie? Skoro ma się w pamięci, że Norwid „Pierścień wielkiej damy“ ukończył w 1872 roku, uderza ogromne „uwspółcześnienie“ dramatu w akcesorjach i realjach takich jak np. telegram (wysłany ze Smyrny!), mowa o stosunkach towarzyskich w Ameryce, lub o snobistycznych podróżach, by jedynie zgromadzić fotografje, o procesach chemicznych, astronom. lub dworcach kolejowych. Takiemi akcesorjami lubił posługiwać się Norwid. To wszystko w dramacie było wówczas nowością, niespodzianką niemal u poety często jeszcze mieszanego dzisiaj w literaturach z romantykami.

Daleko większą wszakże i zupełną nowością jest ważny pointowy motyw „skandalu towarzyskiego“, pierwszy raz zjawiający się w literaturze naszej. W czasie balu ginie duży diamentowy pierścień hrabiny Harrys, policja przeprowadza rewizję, cień podejrzenia pada na młodego człowieka, który nie pozwala się zrewidować. Daleki krewny owej wielkiej damy, biedny chłopiec, zakochany w niej na śmierć, przyszedł na bal strasznie głodny...

Oto materjał z którego Norwid buduje ową „białą tragedję“, pełną zadziwiających akordów dramatycznych i satyrycznych, nie pozbawioną przytem postaci nawskroś humorystycznych (jak np. Durejkowie)

Romantycznego kalibru i wyglądu, jest w „Pierścieniu“ miłość mężczyzn do wielkiej damy. Nie mogło być inaczej, skoro tkwią w tem remanenty romantycznej pogoni poety za wielką damą, Marją Kalergis, a komedja, jest jakby przedziwną fantazją na temat tej miłości. Wielka dama poznaje bohaterstwo serca niewinnie posądzonego młodzieńca i oddaje mu rękę. Zgubiony pierścień odnajduje się, upadł w czasie zabawy gdzieś wysoko, a szukano go na ziemi.

*

Niepodobna poruszyć tutaj wszystkich zagadnień nasuwających się przy słuchaniu „Pierścienia“. To niewątpliwie najciekawszy pokaz polskiego utworu w obecnym sezonie, najświetniej wystawionego i granego. Potrzeba było sumy tego pietyzmu — i pracy jaką włożył zespół „Reduty“ w tę sztukę, tego zrozumienia i wyczucia intencyj Norwida, ażeby wydobyć wszystkie z niej efekty, wycieniować ją tak w każdym szczególe, jak to potrafili zrobić Juljusz Osterwa i Mieczysław Limanowski. W pomoc im przyszedł Stanisław Rzecki urządzeniem wnętrza i projektami kostjumów, czem złożył nowy dowód artystycznej intuicji. Na najwyższym poziomie utrzymano grę całego zespołu, osiągając swoisty styl, oraz jednolity szlachetny ton, niezamącony chęcią solowego aktorskiego popisu. Największą uwagę skupiała na sobie oczywiście p. Marja Potocka (w głównej roli hrabiny Harrys), która po kilku latach najpiękniej przypomniała stolicy swój wielki talent. Partnerka jej p Halina Bełkowska z łatwością stanęła na tej wyżynie jaka obowiązywała w współzawodniczącej roli obu kobiet Trudno wyobrazić sobie lepszą interpretację sceniczną tej postaci. Również inne panie: p. Izabela Lubicz- Rowicka, jako żona sędziego; p. Aleksandra Rostkowska, jako Salome, wywiązały się wspaniale ze swych ról. To samo należy powiedzieć o grających panienki z pensji. Zbyteczną rzeczą rozwodzić się nad dużemi walorami gry Osterwy w roli hr. Szeligi. Pyszny typ sędziego stworzył Leon Wołłejko, artysta sceny wileńskiej. Mniej przekonywające momenty miał czasem K. Wilamowski, jako Mak Yks.

Nieduża sala Instytutu Reduty wypełnia się codziennie po brzegi ludźmi, wzruszającymi się wielką sztuką Norwida. **(p. g.).**

SUBTELNY PUDER „COLETTE“ GLOBIL SP. Z O.O. LABOR. J. GESSNER WARSZAWA

Epokowe dzieło

„Polski słownik biograficzny“

Polskość Pomorza w świetle słownika biograficznego

Od roku wydaje zeszytami Akademja Umiejętności „Polski słownik biograficzny“, o którym już obszernie pisaliśmy. Poparcie przez prenumerowanie tego epokowego dzieła powinno stać się obowiązkiem każdego kulturalnego Polaka. O walorach Słownika mówi artykuł poniższy.

Choćby tylko powierzchownie przeglądając tom pierwszy i dwa zeszyty tomu drugiego „Polskiego słownika biograficznego“*), widzi się, że historja to nie jest tylko zbieg okoliczności, że losy państwa to nie wyrok fatum, lecz wynik i linja wypadkowa wysiłków masy szarego człowieka, kierowanego przez tych, którzy mogli i potrafili dać więcej niż inni. Te właśnie postacie nietylko wielkie i potężne, lecz także drobne i okryte pyłem niepamięci wskrzesza piórami znakomitych fachowców w świeżych, jasnych barwach Polski Słownik Biograficzny. Jak w barwnym kalejdoskopie przesuwają się przed zdumionym czytelnikiem życiorysy, które dają w sumie zupełnie nowy obraz dziejów naszych. Słownik ten stanowi jednak już nietylko odbitkę historji Polski w każdym Jej okresie. lecz jest przekrojem poszczególnych warstw Narodu i historji każdej z pojedyńczych dzielnic Polski. I to widać już szczegółowo w samych początkach wydawnictwa, na łamach półtora tomu, obejmujących litery A — Bog. A takich tomów ma być 20: Przykładem takiego przekroju niech będzie choćby tylko historja Pomorza, tak nierozłącznie z Polską zrośniętego.

W drugiej połowie XV w. Polska nietylko odzyskuje dostęp do morza, lecz utrwala swe wpływy dalej na zachód, w Pomorzu szczecińskiem. Córka Kazimierza Jagiell. Anna (1476 — 1502) to żona potężnego i zaprzyjaźnionego z Polską księcia szczecińskiego Bogusława X. Pobożna i energiczna potrafi mądrze rządzić krajem w czasie romantycznych podróży męża do Ziemi Świętej.

Lecz pierwsza połowa XVI w. to okres wielkiej dla przyszłości wagi. Albrecht I Hohenzollern osiada jako świecki książę w Prusach i w ciągu 38 lat (1525 — 1568) rzuca podwaliny pod przyszłą potęgę zgubnego dla Polski państwa pruskiego, organizując jego administrację i oświatę.

Poprzez Annę Wazównę będącą jednym z łączników zabałtyckiej polityki Zygmunta III przejdziemy do czasów, gdy zamorski najeźdźca, Szwed, zniszczy za panowania Augusta II ziemie polskie i osłabi Polskę do reszty.

Najbliższy zeszyt P. S. B. obejmie życiorysy Bolesławów polskich i Bogusławów pomorskich, dając historję zmagań o Pomorze w pierwszych wiekach historji Polski i rozwoju jej wpływów na Pomorzu zachodniem.

Prócz postaci królów i książąt mamy też w słowniku niemniej ważne, a ciekawsze obrazy bojowników o przynależność Pomorza do Polski, jak pn. rodzina Bażyńskich (von Baisen) za zasługi nob. litowana h. Wiewiórka, z niezwykle ciekawego okresu walki ludności pruskiej o połączenie z Polską. Gabrjel Bażyński to od r. 1440 członek Związku Pruskiego potem Związku Jaszczurczego, od r. 1455 wojewoda chełmiński, niezłomny szermierz walki z Zakonem Krzyżackim; sprzedaje swe dobra, by użyczyć Związkowi pieniędzy, na jego życie urządzają Krzyżacy zasadzki. Brat jego Jan już w r. 1433 pracuje w Związku Jaszczurczym, prowadzi trudną jego politykę, a wreszcie jeszcze przed oswobodzeniem Prus zostaje w r. 1454 ten zreczny i wymowny poseł i polityk gubernatorem Prus z ramienia Polski. Umiera w r. 1459 nie doczekawszy się wyzwolenia, a zaznawszy trudów, walki i biedy. Po nim został gubernatorem brat jego Ścibor, jeden z założycieli Związku Pruskiego, który jednak mimo zasług wielkich, popadł wskutek swej obraźliwości i ciasnoty w zatargi z królem. Syn jego Jan († 1480) był kasztelanem elbląskim.

Byli jednak niektórzy z tej rodziny, chociaż bliscy krewni tamtych, gorącymi zwolennikami Zakonu, jak np. Aleksander Bażyński, początkowo założyciel Zw. Pruskiego. Przedstawicielem myśli o szerokiej niezawisłości Prus był Mikołaj Bażyński († 1503) kasztelan gdański i wojewoda pomorski. W latach późniejszych odgrywają poważniejszą rolę Jerzy (1469 — 1546) wojewoda malborski i syn jego Jan (†1548) kasztelan gdański.

Do walki z Zakonem stanęło też mieszczaństwo. Wieloletni burmistrz Torunia Rutger Birken († 1471) był działaczem Zw. Pruskiego, uczestniczącym wraz z Janem Bażyńskim w poselstwach w sprawie obrony łączności z Polską. Mężem zaufania Kazimierza Jagiell. był Jerzy Bock († 1503), burgrabia królewski w Gdańsku, wybitny patrycjusz i wreszcie burmistrz gdański, znany z udziału w rokowaniach handlowych polsko - angielskich.

Po wcieleniu Prus Zachodnich czyli Królewskich do Polski odgrywa ta prowincja w życiu państwowem znaczną rolę, mając zresztą przez dłuższy czas silne dążności do uzyskania własnych i odrębnych przywilejów. Jednym z czynnych przedstawicieli szlachty pruskiej jest Bartłomiej Bagniewski († 1748) Poskramia on na sejmiku w Grudziądzu w r. 1712 warchołów, posłuje do Warszawy lojalnie, lecz dbając przytem silnie o interesy Prus. W r. 1721-2 jest marszałkiem w Trybunale Koronnym, poczem zostaje w nagrodę za zasługi kasztelanem elbląskim. W walce o koronę po śmierci Augusta II staje wraz z całą rodziną po stronie Piasta przeciw Sasowi. Na sejmie w r. 1738 błaga o obronę Prus przed gwałtami Fryderyka Wilhelma porywającego ludzi do swej armji, i ostrzega przed utratą Pomorza „emporium całej Rzplitej“ na korzyść „nieprzyjaznej nam a mocnej potencji“. Dużą rolę odgrywał na Pomorzu wojewoda malborski Franciszek Bieliński († 1685) pułkownik zasłużony w walkach z Szwecją i Moskwą oraz syn jego Kazimierz Ludwik († 1713) starosta malborski, mławski, osiecki i tucholski, mniejszą już wnuk Franciszek († 1766) marszałek wielki koronny.

W w. XVII mamy kilka postaci żołnierzy morza. Jeden z nich to słynny Krzysztof Arciszewski (1592 — 1656), którego burzliwe przygody zagnały do Holandji, Francji, a wreszcie w służbie Stanów Generalnych do Brazylji, skąd ustąpił w randze generała artylerji i admirała sił morskich. W r. 1646 przybywa do wytęsknionej Polski. Zostaje „starszym nad armatą koronną“, przebywa kampanję kozacką, jest obrońcą Lwowa. Umiera u rodziny pod Gdańskiem. Wilhelm Appelmann to zarządzający zbrojownią Prus Królewskich, Pucka i Malborga. Ellert Appelmann to oficer marynarki królewskiej z bitwy pod Oliwą i zwycięzca Szwedów na morzu pod Gdańskiem

Lecz w Pol. Słown. Biogr. znajdujemy nietylko portrety polityków i wojowników. Oto Piotr Bielczyc († 1440) uczony opat pelpliński, Jakób Barner (1641 — 1709) uczony światowej sławy, lekarz i chemik z Elbląga, dalej artysta — rzeźbiarz gdański Wilhelm Bart Młodszy († 1622) twórca mnóstwa rzeźb przy budowlach gdańskich, wreszcie Jan Bass († 1655) grafik - rytownik pracujący w Elblągu i Daniel Boettner mincerz z czasów Augusta III i Stan. Augusta.

Z czasów najnowszych widzimy pierwszego dyrektora gimnazjum chojnickiego Ferdynanda Bieszka († 1925) troskliwego i patrjotycznego wychowawcę polskiej młodzieży.

A jakże wspaniale wygląda postać Antoniego Abrahama (1869 — 1923) niestrudzonego działacza — patrjoty z doby najcięższego prześladowania polskości pod zaborem pruskim. Syn robotnika, Polaka, z wsi Mechowej na Pomorzu, uczeń pruskiej szkoły, zarobkuje jako pomocnik rybacki, potem agent i woźny bankowy. Wędrując pieszo o suchym nieraz chlebie pracuje nad uświadomieniem narodowem. Zakłada i przewodniczy przez 10 lat Towarzystwu Ludowemu, w Gdańsku staje na czele patrjotów Jest tropiony, prześladowany, wielokrotnie aresztowany i skazywany, jednak zawsze bez wytchnienia organizuje stowarzyszenia, zebrania, odczyty. W czasie klęski Niemców w wojnie światowej wykrada się do Warszawy, potem do Paryża, gdzie wobec Wilsona i Lloyd Georgea powiada uderzając pięścią w stół: „Pomorza nom ani kusi purtok djabeł zabrać ni może“. Po powrocie pracuje niestrudzenie dalej w Oliwie. Gdy wreszcie zachorował okazało się, że był w nędzy, i społeczeństwo zorganizowało dlań doraźną pomoc. Pogrzeb Abrahama był wielką manifestacją narodową na cześć potęgi ducha Polaka — Kaszuby— Bohatera, która, tak jak i jego przodkowie „gorąco kochał Polskę, uważał bowiem lud pomorski za nierozerwalną cząstkę Narodu Polskiego“.

Dr. STANISŁAW NOWOGRODZKI.

*) **Polski słownik biograficzny**, wydawn. Polskiej Akademii Umiejętności (Kraków, Sławkowska 17), opracowywany przez najszerzej dobrany Komitet i specjalistów z całej Polski, ukazuje się w 5 zeszytach rocznie. Całość obejmie tomów 20. Prenumerata roczna zł. 25.

Echa dnia 3 Maja we Lwowie

Olbrzymie wrażenie manifestacji narodowej

Lwów przeżywał niedawno smutne i przygnębiające chwile. Nie przeminęły jeszcze echa krwawych i tragicznych wypadków, w których polała się krew polskiego robotnika — a już usiłowano 1-majową manifestacją ukuć broń dla bezrozumnej w swem założeniu (wobec dzisiejszego ogólnego zubożenia) i szkodliwej z punktu widzenia narodowego „walki klas".

Zdawało się nawet niektórym, podupadłym na duchu, że ta czerwona manifestacja 1-majowa, to wyraz polskiego Lwowa, że to jego prawdziwe oblicze.

Rzeczywistość zadała temu mniemaniu kłam. Spontaniczna, bo nie urządzana pod żadnym tym razem przymusem, manifestacja Lwowa w dniu 3 Maja pozwoliła wątpiącym i wrogom stwierdzić naocznie, w jakiem mieście żyjemy, a zwolennikom czerwonej międzynarodówki dała możność przekonania się, że społeczeństwo skupia się w swej olbrzymiej większości nie pod sztandarami, nawołującemi do „walki klas", lecz pod sztandarami z hasłem solidarności narodowej.

Pisaliśmy już, jak serdecznie i entuzjastycznie witano naszą armję, W takiej właśnie, a nie innej postawie około 50-tysięcznych tłumów, które zaległy chodniki ulic w czasie defilady 3-majowej, mieściła się i świadomość roli, jaką odgrywa armja, ramię Narodu, i szacunek dla tych tradycyj rycerskich, które ona reprezentuje, pomnożone o uczucia miłości i podziwu.

Równie entuzjastycznie witano szeregi Obozu Narodowego. Po oklaskach, które zabrzmiały w chwili defilowania Hallerczyków i drużyn „Sokoła", prowadzonych przez władze Dzielnicy Małopolskiej z d-hem wiceprez. Pelczarskim na czele, — entuzjazm tłumów wyładował się potężną manifestacją na rzecz idei narodowej z chwilą, gdy ukazała się największa w pochodzie grupa, jaką tworzyło Stronnictwo Narodowe.

Grupa ta w ilości około dwóch tysięcy osób swą wzorową organizacją a przedewszystkiem cyfrą wywołała wśród tysiącznych tłumów potężne wrażenie. Na rozpiętych szeroko transparentach porywały z miejsca hasła, które głosiły: „Niech żyje Armja Polska" — „Niech żyje solidarność narodowa" — „Niech żyje Obóz Narodowy" — „Walka klas niszczy siły narodu" — „Pracy przedewszystkiem dla Polaków". Z ukazaniem się każdego z tych transparentów zrywał się z tłumów huragan oklasków i okrzyków, na przechodzące zastępy narodowe sypał się formalnie deszcz kwiatów. Entuzjazm wzrósł do takich granic, w jakich oddawna nie witano na defiladzie przechodzących grup społecznych.

A tymczasem szły i szły zastępy narodowe. Na pl. Marjackim na ich widok rozentuzjazmowane tłumy urządziły im długotrwałą, burzliwą owację, jakiej dawno na ulicach miasta nie widziano. Zasypywano je kwiatami, a potężne okrzyki wiązały się jakby w jeden olbrzymi okrzyk radości.

Uderzał nadzwyczajny porządek w pochodzie Stronnictwa. W zwartych, wzorowych kolumnach szli w bratnich szeregach akademicy, robotnicy, rzemieślnicy, inteligenci miejscy i wiejscy, a obok nich ramię przy ramieniu bardzo liczne zastępy włościańskie. Zwracał pozatem uwagę duży zastęp kobiet.

Entuzjazm tłumów, jaki przejawił się wobec Stronnictwa Narodowego, świadczył dowodnie o sile jego i o tej sympatji, jaką otacza go coraz bardziej społeczeństwo. Wywarł też w mieście wielkie wrażenie i był tematem ogólnych rozmów. Stronnictwo Narodowe, na którego czele niesiono dwa wielkie mieczyki Chrobrego, prowadzili: prezes prof. St. Głąbiński, prof. dr. Tarnawski i mgr. Macieliński.

Gasła wobec wczorajszej manifestacji pierwszomajowa socjalistyczno - ukraińsko - żydowsko - komunistyczna, o której takie hymny pisała prasa brukowa i żydowska.

Lwów, ukazał swe prawdziwe oblicze!

ŁÓDŹ

Na sezon wiosenny gustowne

KRAWATY I KOSZULE

poleca firma

HENRYK SPODENKIEWICZ

Łódź, Piotrkowska Nr. 128.

Ruch narodowy w Ostrowi

(Od własnego korespondenta)

Ostrów Mazowiecka, w maju.

Ziemia ostrowska od dawien dawna była terenem żywej pracy organizacyjnej Obozu Narodowego. Początki ruchu narodowego w Ostrowi są zespolone z imieniem ś. p. Jana Harusewicza. Jego praca na tutejszym terenie to do dziś żywy i godny naśladowania wzór dla młodych działaczy narodowych. Jako młody wybitnie zdolny lekarz, znany już z ław uniwersyteckich działacz polityczny, nie szuka wygodnego, wielkiego środowiska, gdzieby miał możność łatwego zaspokojenia swych wielkich potrzeb umysłowych i kulturalnych — ale osiada w głuchej mieścinie Ostrowi i tu w niedługim czasie czyni z niej ognisko życia narodowego, promieniujące na całą okolicę.

W sennem dotychczas i gnębionem przez Moskali mieście poczyna budzić się nowe życie. Powstaje cały szereg organizacyj społecznych i gospodarczych, które obok celów dla jakich powołane zostały, krzewią ideę narodową i stają się znakomitem narzędziem w walce z uciskiem narodowym.

W pracy tej obok Harusewicza biorą udział: nieodżałowanej pamięci Ludwik Mieczkowski, żyjący do dziś Zakrzewski Jan, Dąbrowski Bolesław, Godlewski Józef z Kosk, nieżyjący już mieszczanie: Wasilewski, Długoborski, Ostrowski, Kuczyński i wielu wielu innych. Nawiązują oni ścisły kontakt z wsiami całego powiatu przez wybitniejszych tych wsi przedstawicieli i tworzą silną organizację polityczną, jedną z najsilniejszych organizacyj prowincjonalnych w Polsce.

Gdy dzisiaj mówi się o tej pracy z ludźmi starymi, którzy w niej udział brali — to czuje się, że wspomnienia z tamtych czasów należą do ich najmilszych wspomnień z przeszłości. Na innych strunach duszy ludzkiej ta praca była oparta aniżeli to dziś widzimy w różnych „Strzelcach", „Związkach Prac. Ob. Kobiet" i innych organizacjach sanacyjnych.

Nie było komórki życia zbiorowego, którąby nie była przesiąknięta ideą narodową. Mogło zdawać się, że zawsze tak będzie. Nie dołożono jednak należytych starań około wychowania młodych, którzyby przejęli ten wielki dorobek. Starsi tymczasem poczęli schodzić z areny a przygotowanych następców brakowało. Ponadto z przykrością stwierdzić musimy że wiele rodzin mających wybitne zasługi dla sprawy narodowej załamało się. Organizacja słabła, a nad owocami jej pracy poczęła pastwić się sanacja.

Dziś widzimy poprawę. W kole miejskiem Stronnictwa Narodowego jest znaczny napływ nowych członków. Na wsiach powstało w ostatnich czasach cały szereg kół, kierowanych przeważnie przez krzepkie dłonie młodych ludzi.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie rady powiatowej Stronnictwa Narodowego w Ostrowi przy współudziale delegatów blisko 40 kół wiejskich istniejących w powiecie. Referaty wygłosili mec. Bereźnicki Władysław, Mirecki Leon, Szydlik Paweł i Jóźwiak Saturnin.

Nie bez przeszkód odbywa się praca narodowców w ziemi ostrowskiej. Z odwiedzinami policji, na zebraniach, sprawami sądowemi, i karno administracyjnemi, aresztowaniami itp. szykanami, ludzie jednak jakoś zżyli się. Ci, którzy należą i zaciągają się dzisiaj w szeregi Obozu Narodowego, rozumieją, że te przeszkody z jakimi spotyka, się ruch narodowy są niejako niezbędnymi warunkami do wyrabiania się takich działaczy, jakich wymagają czasy, w których żyjemy.

Mir.

Z CAŁEGO KRAJU

GRUDZIĄDZ

Krwawe zajście w więzieniu. W domu karnym miało miejsce krwawe zajście, spowodowane przez jednego z więźniów. niej. Fliegera, odsiadującego za morderstwo karę 15 lat więzienia

Podczas wizyty lekarskiej naczelnego lekarza więziennego dr. Januszewskiego w jednej z cel, więzień Flieger nagle rzucił się na dr. J. z nożem w ręce i zadał mu pięć niebezpiecznych ran w plecy, w piersi i skroń. Jeden z ciosów uszkodził napadniętemu lekarzowi płuca Zbrodniczy więzień zaprzestał zadawać ciosy dopiero wtedy, gdy nóż złamał się i pozostał w ranie w obojczyku. Nożowca obezwładnili strażnicy więzienni zaś pierwszej pomocy rannemu udzielili obecni w innych celach lekarze.

Stan rannego lekarza jest bardzo groźny

KIELCE

Ciekawy przyczynek. — Jeszcze nie umilkły echa sprawy „dzwonienia" i akcji przeciw J. E. ks. biskupowi Łosińskiemu, ordynarjuszowi diec. kieleckiej. Do historji tej ciekawej, choć smutnej sprawy , przybywa nowy przyczynek. Oto od chwili mianowania i konsekracji biskupa sufragana ks. Fr. Sonika, pensje dla księży w diec. kieleckiej przychodzą na jego ręce a nie na ręce biskupa Ordynarjusza, który przecież i tak te pieniądze rozdziela. Jaki jest tego cel, łatwo się domyśleć...

KRAKÓW

Sprostowanie. — W imieniu klijenta mego WPana Leona Konika właściciela sklepu spożywczego pod firmą „Giewont" w Krakowie przy ul. Karmelickiej 23 upraszam na podstawie par. 19 ustawy prasowej o umieszczenie w najbliższym numerze „Warszawskiego Dziennika Narodowego" w tem samem miejscu i temi samemi czcionkami następującego sprostowania artykułu umieszczonego w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" 29 kwietnia 1936 nr. 117 pod tytułem „Żydowski Giewont".

Nieprawdą jest, jakoby znajdujący się w sklepie pod firmą „Giewont" prowadzonej przy przy ul. Karmelickiej 23 obraz Matki Boskiej miał ściągać polską klijentelę. Nieprawdą jest dalej, iż jest to zwyczajne oszustwo, i by właścicielką sklepu była Żydówka Anna Feigel. Nieprawdą jest dalej, by na zewnątrz firmę reprezentował przechrzta Leon Konik i by OO. Karmelici zostali wprowadzeni w błąd przez najemcę tegoż lokalu podającego się za katolika i by powinni OO. Karmelici tego rodzaju Koników usunąć ze swojej realności.

Natomiast prawdą jest: że właścicielem sklepu pod firmą „Giewont" przy ul Karmelickiej 23 jest Leon Konik, rdzenny chrześcijanin, katolik, Polak z dziada pradziada, niemający w swych żyłach ani kropli krwi żydowskiej w najdalszem nawet pokoleniu, a zatem 100 proc. aryjczyk, który z Anną Feigel nie miał i nie ma nic wspólnego, o ile wogóle taka osoba istnieje. Prawdą jest dalej, że Pan Leon Konik wynajmując lokal od OO. Karmelitów przy ul. Karmelickiej 23 nie wprowadził ich wcale w błąd, lecz przeciwnie zgodnie z prawdą podał swe prawdziwe imię i nazwisko i wynajął przedmiotowy lokal dla siebie i na cele swego przedsiębiorstwa, prowadzonego pod firmą „Giewont", a zatem w żadnym kierunku nie wprowadził nikogo w błąd i obraz Matki Boskiej umieścił w powyższym lokalu legalnie jako w lokalu będącym własnością rdzennego chrześcijanina, katolika i Polaka, pochodzącego ze znanej polskiej rodziny Koników i Jaśkiewiczów.

Za Leona Konika
zastępca prawny tegoż
Adwokat
Dr. Witold Bielański

KROSNO

Pochód 1 maja. PPS. w Krośnie zwróciła się do Zrzeszenia Chrześć. Kupców i Przemysłowców w Krośnie z żądaniem przyłączenia się do uroczystości 1-szo majowych. Przyłączenie to miało się odbyć w ten sposób, że kupcy mieli zamknąć sklepy. Przyczem rozpuszczono pogłoski, że sklepy opornych kupców będą niszczone i demolowane. Apel do Chrześć. Kupców i Przemysłowców motywowało się w ten sposób. że „przez krok ten tutejsze kupiectw wykaże, że sympatyzuje z potrzebami Świata Pracy, który upomina się i walczy o byt, o pracę i chleb, przez co pośrednio walczy o poprawę i tutejszego kupca".

W tej sprawie odbyło się zebranie kupców, na którem po ożywionej dyskusji obecni jednomyślnie wypowiedzieli się, że — do uroczystości 1-szo majowych nie przyłączają się, a jedynie ze względu na bezpieczeństwo szyb sklepy na czas pochodu zamkną. Wśród dyskutujących wybijała się na pierwszy plan p. Safierowa, zdradzając swoje semickie pochodzenie i wielki strach o całość swoich szyb.

W pochodzie 1-go maja stosownie do zapowiedzi wzięło udział Stronnictwo Ludowe, manifestując w ten sposób swoją łączność z socjalizmem i żydostwem Zauważono jedynie brak na czele tego oddziału przywódcy Stronnictwa Ludowego powiatu krośnieńskiego.

W dowód wielkiej sympatji do socjalizmu Żydzi „dobrowolnie" pozamykali sklepy i wyszli tłumnie na ulice z czerwonemi wstążeczkami. Sam pochód zresztą nie tak wielki, jak to zapowiadano, odbył się w zupełnym spokoju. Charakterystyczny był fakt, że milicję porządkową sprawowali również Żydzi z czerwonemi opaskami na rękawach.

Stronnictwo Narodowe rozwinęło pracę nad powstrzymaniem udziału wsi w pochodzie, co się zresztą w wielkiej mierze udało, najlepszym dowodem jest fakt, że nie wzięły w pochodzie udziału banderje chłopskie, które w ostatniej chwili rozmyśliły się i cofnęły się.

PŁOŃSK

„Ręka rękę myje noga nogę wspiera". — Ławnikiem magistratu miasta Płońska jest Zelig Sznycer. Tenże Zelig Sznycer jest jednocześnie wicepr. elektrowni miejskiej i tam pobiera pensję 130 zł. Zelig Sznycer, jako prezes żydowskiego banku udzielił p. A. Bederskiemu, staroście płońskiemu 2.000 zł. pożyczki P. Bederski ma dochodzenie karne i dyscyplinarne za nadużycia w powiecie lubawskim i m. Gdyni, o czem swego czasu donosiła prasa, ale mimo tego jeszcze urzęduje.

Przy SWĘDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM

„LAIN-AGE"

kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

Zjazd reprezentantów

Koła Miast Wielkopolskich

W sobotę obradował w sali posiedzeń rady miejskiej w Poznaniu walny zjazd delegatów Koła Miast Wielkopolski. Na zjeździe reprezentowane były prawie wszystkie miasta Wielkopolski.

Po zagajeniu zjazdu przez prezydenta Barciszewskiego odczytano komunikaty zarządu. Przewodniczący zawiadomił, że w dniach od 8 do 13 czerwca r. b. odbędzie się w Berlinie i Monachjum międzynarodowy zjazd Związku Miast. Na zjazd ten zostaną wydelegowani dwaj przedstawiciele Koła Miast Wielkopolskich.

Skolei przystąpiono do sprawozdania z działalności Koła oraz sprawozdania komisji rewizyjnej, które zostały przyjęte. Po uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1936-37 zabrał głos wojewoda Maruszewski i omówił zagadnienie bezrobocia na terenie miast Wielkopolski, oraz sposoby walki z niem.

Przystąpiono do wyboru władz Koła, do których weszli: prezes — Leon Barciszewski, prezydent m. Bydgoszczy; wiceprezes — Apolinary Jankowski, prezydent m. Inowrocławia; jako członkowie pp.: Polski, burmistrz m. Środy, Sołtysiak, burmistrz m. Wrześni, Maćkowiak, burmistrz m.Kościana, red. Fiedler, radny z Bydgoszczy, Łuczak, burmistrz m. Janówca, Nowakowski, radny z Leszna, i Sokołowski, wiceburmistrz m. Wronek.

Na zakończenie obrad wiceprezydent m. Grudziądza, p. Michałowski wygłosił referat na temat „Stan prac ustawodawczych w sprawach obchodzących samorządy terytorjalne", w których przedstawił projekt ustaw, dotyczących żywotnych zagadnień samorządu miejskiego.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali m. in. głos: prez. Jankowski, red. Fiedler, burmistrz Polski i inni.

W godzinach popołudniowych delegaci zwiedzali Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Ukazała się już książka

JĘDRZEJA GIERTYCHA

TRAGIZM LOSÓW POLSKI

Objętość XV x 636 stronic. Cena 5,50 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Wielka akademja

w Łodzi

Łódź, w maju.

W sobotę dnia 2 maja o godz. 19-ej w wielkiej sali Helenowa, odbyła się uroczysta akademja narodowa ku czci Królowej Korony Polskiej oraz rocznicy Konstytucji 3 Maja, urządzona staraniem Stronnictwa Narodowego koło Śródmieście pod kierownictwem kol. dr. Cz. Rostkowskiego. Olbrzymia sala, mieszcząca kilka tysięcy osób, zapełniona była do ostatniego miejsca, a setki osób już na pół godziny przed rozpoczęciem nie zostało wpuszczonych do środka.

Urozmaicony lecz utrzymany w poważnym tonie program, na który złożyły się „Hołd wszystkich stanów Królowej Korony Polskiej", głębokie w treści, świetne przemówienie mec. Fr. Szwajdlera o Konstytucji 3 Maja, wyjątki z „Myśli Nowoczesnego Polaka" R. Dmowskiego, recytacje utworów poety Konstantego Dobrzyńskiego i wiele innych, wytworzyły podniosły nastrój.

W akademji wziął udział delegat Kurji Biskupiej ks. of. dr. Bączek, delegaci pokrewnych organizacyj i przedstawiciele narodowego społeczeństwa w Łodzi.

Gorące przemówienie kpt. Grzegorzaka oraz wzniesienie okrzyków na cześć Papieża Piusa XI, Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego zakończyło tę podniosłą uroczystość, która pozostawiła niezatarte wrażenie.

Każda złotówka, złożona na akcję Stronnictwa Narodowego, przybliża cię do Polski Narodowej

Położenie gospodarcze Polski w marcu

Charakterystyka Banku Gospodarstwa Krajowego

WARSZAWA (PAT). Bank Gospodarstwa Krajowego charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w marcu r. b. w sposób następujący:

Ruch zwyżkowy produkcji przemysłowej, który częściowo rozpoczął się już w końcu lutego, wystąpił wyraźniej w marcu, obejmując przedewszystkiem przemysły inwestycyjne. Niekorzystny wpływ na rozwój wytwórczości w niektórych gałęziach wywierały zatargi o płace i strajki robotnicze na tle ekonomicznem, które m. in. spowodowały przejściowe unieruchomienie fabryk największego ośrodka włókienniczego w pierwszej połowie marca.

Po likwidacji strajku przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego przystąpił w drugiej połowie miesiąca do silnie wzmożonej produkcji sezonowej. W górnictwie węglowem nastąpił spadek zatrudnienia ze względu na zwykłe o tej porze roku zmniejszenie zbytu węgla dla celów opałowych oraz zapasy, wywołane przez ograniczone zapotrzebowanie w czasie ciepłej zimy. Eksport węgla był w marcu niższy niż przed rokiem. Również przemysł naftowy pracował mniej intensywnie, zbyt przetworów naftowych zwiększył się jednak w porównaniu z rokiem ub.

Poważniejszą poprawę wykazało natomiast hutnictwo żelazne i cynkowe dzięki większym zamówieniom krajowym oraz zwyżce eksportu. W przemyśle metalowo - maszynowym wzrost zbytu i zatrudnienia zaznaczył się głównie w dziale artykułów budowlanych, a pozatem w fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych. Polepszenia doznała również sytuacja na rynku drzewnym ze względu na korzystniejszą konjunkturę eksportową oraz większe zapotrzebowanie drzewa na cele budowlane.

Przemysł mineralny zwiększył zatrudnienie, przystępując do tegorocznej produkcji materjałów budowlanych, przy zwyżkujących cenach wyrobów ceramicznych w tych okręgach, w których wskutek trwającego w czasie zimy sezonu budowlanego zapasy cegły uległy czasowemu wyczerpaniu.

W dziale przemysłu chemicznego nastąpiło ożywienie sprzedaży nawozów sztucznych oraz artykułów dla przemysłu włókienniczego.

Wzrost zatrudnienia w przemyśle oraz przy robotach publicznych przyczynił się do spadku liczby bezrobotnych, która po osiągnięciu największego napięcia w połowie marca obniżyła się do połowy kwietnia o 30 tysięcy.

Na rynku ziemiopłodów wystąpiła ostatnio zwyżka cen zbóż; obroty ziemiopłodami na rynku wewnętrznym, po zakończeniu pilnych prac na roli, wykazały pewne ożywienie: eksport zbóż i mąki był nieco mniejszy. Wywóz produktów budowlanych natomiast, za wyjątkiem nabiału, nieznacznie się zwiększył przy cenach naogół utrzymanych.

W związku z rozpoczynającym się sezonem wiosennym, zwiększyły się obroty w handlu wewnętrznym, głównie w dziale odzieżowym oraz w branżach związanych z budownictwem. Zwiększyły się również obroty towarowe z zagranicą, silniej po stronie wywozu, dzięki czemu nadwyżka w bilansie handlowym wzrosła.

O ile w dziedzinie produkcji przemysłowej okres sprawozdawczy przyniósł oznaki dalszego, chociaż powolnego polepszenia, to na rynku pieniężnym wystąpiły objawy niepomyślne, mające swe źródło w zaniepokojeniu, wywołanem wydarzeniami politycznemi w Europie oraz zaostrzeniem się sytuacji niektórych walut zagranicznych.

Pod wpływem tych niepokojów wzmogła się tezauryzacja monet złotych i walut. Tendencje te, w połączeniu ze zwiększonem zapotrzebowaniem środków obrotowych na cele produkcji przemysłowej oraz na rozpoczynający się sezon budowlano - inwestycyjny ,zahamowały przyrost wkładów, a częściowo spowodowały ich odpływ z niektórych instytucyj finansowych.

Równocześnie wystąpił pod koniec marca na giełdach spadek obrotów papierami procentowemi oraz zniżka kursów. Wzmożone zakupy złota i walut dla celów tezauryzacyjnych, podsycane przez spekulację, groziły nadmiernem osłabieniem rezerwy kruszcowo - dewizowych Banku Polskiego oraz wycofaniem z obrotu gospodarczego większych kapitałów. W tych warunkach rząd widział się zmuszony do wprowadzenia w końcu kwietnia kontroli nad obrotem pieniężnym z zagranicą oraz obrotem zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi. Zarządzenia te, jako wyraz dążności do utrzymania stałości kursu waluty polskiej spotkały się z przychylną oceną i przyczyniły się do uspokojenia na rynku pieniężnym w Polsce.

Jako korzystne zjawisko w dziale rozwoju stosunków finansowych w okresie sprawozdawczym podkreślić należy pomyślne wyniki gospodarki budżetowej państwa w marcu, który został zamknięty faktyczną nadwyżką dochodów nad wydatkami.

CZY JUŻ CZYTAŁEŚ KSIĄŻKĘ:

„Gospodarka narodowa"

A. DOBOSZYŃSKIEGO?

W ciągu najbliższych dni ukaże się drugie wydanie. — Cena w przedpłacie tylko 3 zł.! (wraz z przesyłką pocztową). Przedpłatę można wpłacać na konto P. K. O. 3105 „Myśli Narodowej" lub wprost w administracji „Myśli Narodowej" Al. Jerozolimskie 17 m. 5. Po wydaniu książki cena jej wynosić będzie 4,50

Wypadki polityczne a giełdy

Spadek franka francuskiego

Wyniki niedzielnego głosowania we Francji odbiły się niekorzystnie na sytuacji franka francuskiego, co zresztą było przewidywane w kołach finansowych. Frank francuski, który od wielu tygodni był notowany bardzo nisko i dzięki temu wykazywał już małe odchylenia wdół, w poniedziałek uoznał poważnego uszczerbku na kursach zarówno w Paryżu, jak i w Londynie.

Dewiza na Nowy Jork, która była notowana w Paryżu na górnym punkcie złota, obecnie w dalszym ciągu zwyżkowała, przekraczając wyraźnie ten poziom. Również dewizy na Brukselę i Amsterdam, które były notowane w okolicach górnego punktu złota częściowo nawet przekraczając ten poziom, zdecydowanie oderwały się od niego.

Równocześnie ze spadkiem franka francuskiego wystąpiło idące zwykle w parze wzmocnienie funta szterlinga i to nietylko w stosunku do walut kontynentalnych, ale i do amerykańskich. — Frank franc. osiągnął więc rekordowo niski poziom. Spodziewają się, że w obecnej sytuacji odpływ złota z Banku Francji przybierze większe niż dotychczas rozmiary.

W Paryżu notowano dewizy: na Nowy Jork 15,19 i pół, na Londyn 75,30, na Zurych 494.25, na Amsterdam 10.31, na Brukselę 257.37. Funt szterling notowano w Zurychu 15,26 i trzy czwarte w sobotę. Dolar notowano w Londynie 4,96 i trzy szesnaste.

Jest rzeczą charakterystyczną, że równocześnie z osłabieniem dolara na giełdzie londyńskiej wystąpiło obniżenie kursu innych dewiz, co jest spowodowane wzmocnieniem funta szterlinga.

LONDYN (PAT) W związku ze sprzedażą poważnych ilości franka francuskiego, co spowodowało spadek kursu tej waluty na giełdzie londyńskiej, Angielski Fundusz Walutowy podniósł stopę, przy której interweniuje do 75 i jedna czwarta franka za 1 Ł, jednakże wkrótce z powodu rosnącej podaży waluty francuskiej musiał ją ponownie podnieść do 75,37.

Jako objaw ujemny podkreślają w Londynie poważny wzrost stopy dyskontowej od franka w transakcjach terminowych do 2 i jednej ósmej fr. z dostawą jednomiesięczną i 4 i jedną ósmą fr. z dostawą 3-miesięczną.

W kołach City londyńskiej z wielką uwagą śledzą rozwój wypadków we Francji i twierdzą, że rozwiązanie problemu walutowego we Francji zależ od postawy, jaką zajmie społeczeństwo. Z drugiej strony budzi zainteresowanie londyńskich kół finansowych kwestja, jak długo Angielski Fundusz Walutowy będzie kontynuował zakupy franków.

Jednego dnia z Gdyni do Salonik

Letni rozkład lotów

W dniu 19 kwietnia na wszystkich szlakach komunikacji powietrznej wszedł w życie letni rozkład lotów, przyczem przywrócono ruch na wielu linjach, nieczynnych w okresie zimowym. Z połączeń polskich podjęto z powrotem ruch na linjach Warszawa-Gdańsk-Gdynia i Warszawa-Wilno-Ryga-Tallin przyczem na linji Lwów-Czerniowce-Bukareszt-Sofja-Saloniki wprowadzono obsługę 3 razy w tygodniu.

Letni rozkład lotów P. L. L. „Lot" uzgodniony został z zagranicznemi towarzystwami komunikacji powietrznej i polskiemi kolejami państwowemi Dzięki temu uzyskano doskonałe połączenia lotnicze i lotniczo-kolejowe. Tak naprzykład można jednego dnia odbyć podróż z (do) Warszawy via Berlin do (z) Londynu Rzymu, Paryża, Zurichu i. t. p. via Tallin do (z) Leningradu, Stockholmu i. t. p., via Saloniki do (z) Aten i. t. p. Podobnie przedstawia się sprawa z połączeniami lotniczo-kolejowemi. Samoloty, przybywające z Warszawy do Katowic mają w Katowicach bezpośrednie połączenie kolejowe z Krakowem, Zwardoniem i. t. d.; do Krakowa — z Zakopanem, Krynicą, Katowicami i. t. d.; do Poznania z Inowrocławiem. Bydgoszczą i. t. d.; do Lwowa z Worochtą, Truskawcem, Kołomyją i. t. d. Takie same dogodne połączenia kolejowo-lotnicze istnieją w kierunku Warszawy

Nowy rozkład lotów umożliwia wreszcie odbycie podróży lotniczej w jednym dniu z Katowic, Krakowa lub Lwowa via Warszawa do Gdańska i Gdyni. Nadmienić się wreszcie godzi, że P. L. L. „Lot" na większości linij wprowadziły nowe samoloty, które są znacznie szybsze i wygodniejsze od samolotów z lat ubiegłych.

Wprowadzenie tych samolotów umożliwiło P. L. L. „Lot" obsługę szlaku z Salonik do Gdyni w ciągu jednego dnia, przyczem samolot polski, odlatujący z Salonik ma połączenie z samolotem, przybywającym zrana z Aten. Można więc w ciągu jednego dnia odbyć podróż (przesłać list, czy towary) z Aten do Gdyni (odlot z Aten godz. 6-ta, przylot do Gdyni godz. 16.30. Biorąc pod uwagę olbrzymią przestrzeń, dzielącą morze Egejskie od Bałtyku (ponad 2,300 km.) jasno zdać sobie można sprawę, jak bardzo ważne było dla naszej komunikacji powietrznej zaopatrzenie się w nowe szybkie samoloty.

W roku ub. P. L. L. „Lot" w ciągu jednego dnia mogły obsłużyć zaledwie szlak z Salonik do Lwowa, przyczem na dalszą drogę nie starczyło już światła słonecznego i trzeba było ją odbywać koleją nocą albo samolotem dopiero dnia następnego Podobnie skrócono czas przelotu na wszystkich innych naszych linjach lotniczych: Warszawa-Wilno-Ryga-Tallin z 8 godzin na godz. 5 Berlin-Poznań-Warszawa z przeszło 3-ch godzin na 2 g. 40 min., Warszawa-Kraków z 1 godz. 45 min. na 1 godz., Warszawa-Gdynia z 2 godz. na 1 godz. 30 min., Warszawa-Katowice z 1 godz. 50 min. na 1 godz. 30 min., Warszawa-Poznań z 1 godz. 35 min. na 1 godz. 20 min., Warszawa-Wilno z 2 godz. 40 min. na 1 godz. 40 min. i t d

Przekazywanie środków płatniczych

przez eksporterów z zagranicznych

WARSZAWA (PAT). Na podstawie art. 3 i 8 dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 26 kwietnia rb., komisja dewizowa upoważnia — aż do odwołania — firmy krajowe, eksportujące towary zagranicę, do stawiania do dyspozycji cudzoziemców oraz przekazywania zagranicę środków płatniczych bez uzyskiwania każdorazowych zezwoleń na następujące cele:

1) pokrywanie zagranicznych kosztów przewozu i magazynowania towarów łącznie z ich ubezpieczeniem;

2) pokrywanie zagranicznych opłat celnych;

3) pokrywanie prowizji należnej zagranicznym agentom, przedstawicielom, maklerom i t. p.,

4) pokrywanie poborów i kosztow utrzymania przedstawicieli zagranicznych

Przekazy na powyższe cele mogą być dokonywane z zapasów zagranicznych środków płatniczych, które firma już posiada z eksportu lub uzyska w przyszłości, jednakże tylko wówczas, jeżeli są one związane przyczynowo z eksportem danego przedsiębiorstwa, dokonywanym lub mającym się dokonać w najbliższej przyszłości i tylko w rozmiarach dotychczas przez dane przedsiębiorstwo stosowanych. Dowody uzasadniające dokonanie przekazów na wymienione cele winny być przez przedsiębiorstwo przechowywane.

Waluta eksportowa, pozostająca eksportorowi po potrąceniu przekazów na wymienione cele, winna być w myśl art. 19 rozporządzenia ministra Skarbu z dn. 26 kwietnia 1936 r. zaofiarowana do sprzedaży Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu.

—:.:—

Sfery gospodarcze Japonji

domagają się ograniczeń importu z Australji

Agencja Domei donosi, że delegacja eksporterów z głównych ośrodków przemysłowych Japonji złożyła wizyty w resortach gospodarczych, przyczem złożyła memorjał, wskazujący na konieczność wprowadzenia w życie przepisów, dotykających interesów Australji, która stosuje ścisłe ograniczenia przywozowe wobec towarów japońskich.

Równocześnie podkreślają, że wzmocniona zostaje opinja, wskazująca na potrzebę ograniczenia przywozu wełny i pszenicy z Australji przez system licencyjny. Należy zaznaczyć, że japońskie sfery gospodarcze uważają dotychczasowe taryfy celne Australji za wygórowane.

W ten sposób Japonja stara się skłonić Australję do zredukowania wysokich stawek celnych, utrudniających penetrację wyrobów japońskich na swój rynek. Jak wiadomo, wełna i pszenica zajmują w eksporcie Australji jedno z czołowych miejsc.

Kontrola dewiz a ruch turystyczny

Wprowadzenie kontroli dewiz wywołało poruszenie nietylko w sferach gospodarczych i handlowych, wpłynie ono w znacznym stopniu również na sprawy turystyki, interesujące szeroki ogół publiczności.

Zaczynają się urlopy, w okresie wiosennym każdy robi projekty wyjazdów wypoczynkowych, kuracyjnych i wakacyjnych w ciągu lata. Powstaje więc kwestja, czy i w jakim stopniu będzie można urzeczywistnić plan wyjazdów, a zwłaszcza wyjazdów zagranicę, jakie podróże będą możliwe, czy i jakim zmianom ulegnie ruch turystyczny.

W związku z ograniczeniami walutowemi wycieczki zagranicę są nadal możliwe w ramach kontroli dewiz i warunków, ustalonych dekretem i przepisami wykonawczemi. Przedewszystkiem można liczyć na wycieczki do krajów, mających z Polską umowy handlowe kompensacyjne, jak Jugosławja, Bułgarja i inne, na wycieczki i wyjazdy do Stanów Zjednoczonych, oraz do krajów, z któremi wiążą nas umowy turystyczne i dokąd możliwe jest zorganizowanie wyjazdów w ramach kosztu zł. 500.—.

Czy akcja wycieczek zagranicznych nie będzie zredukowana, tego nie można w tej chwili przewidzieć, gdyż zależne to będzie od polityki paszportowej rządu. Liczyć się należy z tem, że zamiar i zakres ruchu wycieczek zagranicznych będzie zmniejszony, a przedewszystkiem węższy, nie do tej ilości krajów, co dotychczas. Przepisy paszportowe były dotąd względnie liberalnie traktowane i można było faktycznie wyjeżdżać wszędzie zagranicę.

Wprowadzając obecnie ograniczenia walutowe, Polska nie odbiega od wzorów innych krajów, a nawet trzeba stwierdzić, że nasza kontrola dewiz z punktu widzenia ruchu turystycznego jest znacznie łagodniejsza od zarządzeń w innych krajach, gdzie suma dozwolona do wywozu jest tak mała, że oznacza raczej zamknięcie granicy.

Niezrozumiałe stanowisko władz

Na konferencji gospodarczej w Grodnie, zorganizowanej przez Stow. kupców polskich, przy bardzo licznym współudziale uczestników, wygłosił m. in. p. Topolnicki ze Stow. kupców polskich referat, w którym podkreślił, że Grodno nie może do tej pory uruchomić chrześcijańskiej kasy bezprocentowej, ponieważ władze zwlekają z zatwierdzeniem statutu.

A dzieje się to wówczas, gdy w wielu miastach kasy zaczęły już swoją działalność, mimo, że o zatwierdzenie statutu zaczęły starania później, jak Grodno. Do tej pory woj. białostockie nie wydało swej decyzji i cała sprawa utknęła.

Firma A. Klimkiewicz

W zamieszczonem przez nas w dniu 3 bm. ogłoszeniu znanej firmy A. Klimkiewicz mylnie wydrukowano adres firmy, co niniejszem prostujemy. **Firma ta mieści się przy ul. Marszałkowskiej 154.**

Potrzebny aptekarz!

Do zarządzania apteką w dużej wiosce koło Sandomierza potrzebny jest człowiek sumienny, skromnych wymagań.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem wydziału gospodarczego Stronnictwa Narodowego w Warszawie, Al Jerozolimskie 17.

Giełdy pieniężne

Notowania, z dnia 4 maja.

DEWIZY

Nowy Jork (sprzedaż 5.33, kupno 5.30 i pół); Nowy Jork (kabel) 5.31 i siedem ósmych (sprzedaż 5.33 i jedna ósma, kupno 5.30 i pięć ósmych); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08, kupno 34.94); Szwajcarja 173,00 (sprz. 173,34, kupno 172 66); Belgja 90.10 (sprzedaż 90.28, kupno 89.92) Londyn 26.35 (sprzedaż 26.42, kupno 26.28); Medjolan (sprzedaż 42.50, kupno 42.00); Praga 21.96 (sprzedaż 22,00, kupno 21.92); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 117.75 (sprzedaż 118.04, kupno 117.46); Oslo 132.40 (sprzedaż 132.73, kupno 132.07); Wiedeń (sprzedaż 100.00, kupno 99.60); Helsingfors (sprzedaż 11.64, kupno 11.58); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Holandja 360.65 (sprzedaż 361.37, kupno 359.93); Madryt (sprzedaż 72.73, kupno 72.43).

Tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.40; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.68, gram czystego złota 5.9244.

WALUTY

Dolar St. Zjedn. (sprzedaż 5.32, kupno 5.29); korony czesko - słow. (sprzedaż 19.25, kupno 18.90); franki franc. (sprzedaż 35.08, kupno 34.92); franki szwajc (sprzedaż 173.34, kupno 172.50); belgi belgijskie (sprzedaż 90.28, kupno 89.85); funty angielskie (sprzedaż 26.42, kupno 26.26); liry włoskie (sprzedaż 34 50 kupno 32.50); dolary kanad. (sprzedaż 5.29, kupno 5.25); guldeny gdańskie (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); korony duńskie (sprzedaż 118.04, kupno 117.20); korony norweskie (sprzedaż 132.73, kupno 131.75); korony szwedzkie (sprzedaż 136.33, kupno 135.35); marki fińskie (sprzedaż 11.64, kupno 11.40); marki niemieckie (sprzedaż 140.00, kupno 137.00); floreny holenderskie (sprzedaż 361.37, kupno 359.65); pesety hiszpańskie (sprzedaż 63.50, kupno 62.50); szylingi austrjackie (sprzedaż 99.00, kupno 98.00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 63.00 (odcinki po 500 dol.) 63.75 (w proc.); 3 proc. prem. inwestyc. I em. 66.50, II em. 65.25; 3 proc. prem. inwestyc. serjowa I em. 71.00, II em. 69.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.75; 5 proc konwersyjna 55.25; 6 proc. poż. dolarowa 76.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 8 proc oblig. Komun. Banku gosp. kraj 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gosp kraj. 83,25; 7 proc. oblig. Komuni Banku gosp. kraj. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25.

5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 81,00; 5 i pół proc. oblig Komun. Banku gosp. kraj. 81,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91,50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja 5-ta 44,75 — 44,25 — 44,50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred serja K 42,50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53,75 — 53,25 — 53.38 (odcinki po 500 dol.) 52,25; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 42.00; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 25.00 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 37,50

5 proc. L. Z. Kielc 1933 r. 43,50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em 54.50, 8 i 9 em. 53.00.

AKCJE

Bank Polski — 98.00; Warsz Tow. Fabr. Cukru — 27,00 — 26.50 — 26.60; Węgiel — 13,00; Lilpop — 9,90 — 10,25; Ostrowiec — 30,00; Starachowice — 32,50 — 33,75 — 33,50; Haberbusch — 40.00.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych nieco słabsza, dla akcyj mocniejsza. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 94,00 — 94,50; 7 proc. poż. Śląska 69,75; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 68,25 — 68,00; 3 proc. poż. premjowa budowlana 25,75 — 26.25.

Giełda zbożowa

Notowania, z dnia 4 maja.

Pszenica jednolita 753 gl. 23,50 — 24,50; Pszenica zbierana 742 gl. 23,00 — 23,50; Żyto I standart 700 gl. 15,00 — 15,25; Żyto I-A standart 710 gl. — — —; Żyto II standart 687 gl. 14.75 — 15.00; Owies I standart 497 gl. 15,75 —16,00; Owies I-A standart 516 gl 16.00 —16,25; Owies II standart 460 gl. 15.25 — 15,50; Jęczmień browarny 689 gl. 15,75 — 16.00; Jęczmień 678-673 gl. 15,50 — 15.75; Jęczmień 649 gl 15,25 — 15.50; Jęczmień 620. 5 gl. 15.00 — 15,25; Groch polny 18.00 — 19,00; Groch Victorja 30.00—32,00; Wyka 23.00—24.00; Peluszka 23,00—24.00; Seradela podw. czyszczona 24.50 — 25 50; Łubin nieb. 9,25 — 9,50; Łubin żółty 11,25 — 11.75; Rzepak zimowy 42,50 — 43.50; Rzepik zimowy 41.50 — 42.50; Rzepik letni 41 50 — 42,50; Rzepik letni 42,00 — 43.00; Ogólny obrót 2351 tonn, w tem żyta 590 tonn. Usposobienie spokojne.

Szczegóły procesu skazanego d-ra Szyrana

W dniu 17 marca 1934 r. do d-ra Wsiewołoda Szyrana w Łużkach zgłosił się ciężko chory J. Cepelewicz.

Po zbadaniu chorego pacjenta dr. Szyran stwierdził u pacjenta t. zw. przepuklinę uwięźłą, oświadczając mu, iż należy natychmiast przeprowadzić operację. Przewiezienie chorego do m. Głębokiego, odległego o 32 km. od m. Łużek uważał dr. Szyran za niebezpieczne dla życia pacjenta, zalecając dokonać operacji na miejscu. Bezpośrednio po wizycie u d-ra Szyrana chorego badał miejscowy lekarz Kornel Mikulewicz, który doradzał, by chorego przewieźć do Głębokiego. Jednak rodzina Cepelewicza postanowiła, by operacji dokonano na miejscu.

W nocy odbyła się operacja Cepelewicza w sali operacyjnej przychodni rejonowej w Łużkach, sąsiadującej z laboratorjum d-ra Szyrana, oraz pokojem, gdzie dokonywane są badania eksperymentalne nad zwierzętami.

Operacji dokonał dr. Szyran w asyście d-ra Smolskiej i lekarza Mikulewicza, który operowanemu podawał narkozę.

Po operacji chorego przewieziono do mieszkania. W ciągu kilku dni chorego odwiedzał w mieszkaniu dr. Szyran. Stan operowanego Cepelewicza pogarszał się jednak z każdym dniem. Rana nie goiła się, i w dn. 28 marca Cepelewicz zmarł naskutek ogólnego zakażenia krwi.

Rodzina zmarłego zaskarżyła d-ra Szyrana o spowodowanie śmierci pacjenta przez nieumiejętnie dokonaną operację. Dochodzenie władz prokuratorskich ujawniło w całokształcie sprawy rewelacyjne szczegóły.

Jak wynika z protokułu oględzin sali, w której miała miejsce operacja Cepelewicza i opinji biegłego d-ra chirurga Leona Achmatowicza, sala operacyjna nie odpowiadała prymitywnym wymogom dla dokonywania poważnych zabiegów w jamie brzusznej.

Dr. Achmatowicz orzekł, iż stan chorego w chwili dokonywania operacji był zadawalniający, lecz sporodu niedbalstwa d-ra Szyrana zaszły komplikacje, które spowodowały śmierć pacjenta. Ponadto w warunkach, w jakich się odbywała operacja, Cepelewicz mógł być narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Rodzina zmarłego Cepelewicza wniosła powództwo w wysokości 350 zł., domagając się zwrotu kosztów operacji, leczenia i pogrzebu.

Oskarżonego d-ra Szyrana bronił adwokat Petrusewicz. W wyniku procesu ogłoszony został wyrok, podany przez nas wczoraj, skazujący d-ra Szyrana na 500 zł. grzywny. Na zasadzie amnestji karę grzywny darowano skazanemu w całości. Na mocy tegoż wyroku powództwo cywilne zostało oddalone. (e)

Zaparcie. Świadectwa powag lekarskich stwierdzają skuteczne działanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka - Józefa".**

Choroby na Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie, na terenie powiatów województwa wileńskiego za czas od 26 kwietnia do 2 maja r. b., z którego wynika, że zanotowano 99 wypadków zachorowań na jaglicę, 39 wypadków gruźlicy otwartej, w tem 2 zgony, 19 wypadków krztuśca, 16 wypadków duru plamistego (w tem 8 wyp. w pow. oszmiańskim, po 3 wyp. w pow. mołodeczańskim i wilejskim, oraz po 1 wypadku w powiatach święciańskim i wileńsko - trockim), 11 wypadków błonicy, 6 — płonicy, 5 — zapalenia opón mózgowych, 4 wypadki zakażenia połogowego, w tem 1 zgon, 2 wypadki duru brzusznego (w pow. postawskim i wileńsko - trockim), 2 wypadki róży, 9 — świnki, po 6 wypadków zachorowań na grypę i ospę wietrzną i 1 wypadek zimnicy.

Walka z bawełną i jutą

W dniu 3 bm. w Oszmianie odbyło się zebranie przedstawicieli terytorjalnego samorządu gospodarczego rolnictwa oraz spółdzielczego handlu rolniczego. Na zebraniu tem koło oszmiańskie T-wa Opieki nad Wsią Wileńską oraz oszmiańskie OTO i KR wystąpiły z inicjatywą powołania Komitetu do walki z bawełną i jutą. Zgłoszony wniosek przyjęto jednomyślnie i powołano do życia komitet organizacyjny. Przewodniczącym komitetu obrano starostę Ryszarda Konarzewskiego.

W najbliższych dniach Komitet zwróci się do wszystkich organizacyj rolniczych w poszczególnych miastach powiatowych 5-ciu województw północno - wschodnich z propozycją powołania na swych terenach takich samych Komitetów do walki z bawełną i jutą.

Powołany do życia Komitet postawił sobie za cel prowadzenie akcji bojkotowej zagranicznych surowców włókienniczych oraz zwrócenie się do odnośnych ministrów z żądaniem ograniczenia przywozu do Polski surowców w ogólności, a przedewszystkiem bawełny i juty.

KUPUJCIE
„WIELKĄ POLSKĘ"
Narodowy organ walki
Cena 10 groszy.
do nabycia w kioskach.

Wystawa obrazów w Nowogródku

NOWOGRÓDEK W dniu 3 maja w sali klubu „Ognisko" została otwarta wystawa prac malarskich miejscowych malarzy, przeważnie amatorów. Z pośród 200 prac przeważają niewielkie pejzażyki akwarelowe, trochę też jest karykatur znanych tutejszych osobistości, parę obrazów olejnych.

Wystawa robi dość miłe wrazenie, sporo jest prac interesujących i chociaż, jeśli chodzi o kulturalne znaczenie takich przedsięwzięć, wystawa malarzy z pełną, poważną szkołą, byłaby bardziej pożądana, to jednak i ta wypełnia w pewnej mierze dotkliwą lukę kulturalną na tutejszym gruncie, w danej dziedzinie.

Starania o sprowadzenie do Nowogródka prac wileńskich plastyków, niestety, zawiodły, mimo czynione przez Nowogródek usilne starania.

Nowości bibljograficzne

Arkady. Rok drugi. Nr. 5. Maj. Cena 3 zł. Treść: Uwagi o temacie w plastyce. Architektura nowoczesna we Francji. O haftach ludowych. Życie muzeum. Przemysł ludowy w współczesnem wnętrzu. Malarstwo ścienne w grobach etruskich. Kuchnia. Książka holenderska o kuchni. Oprawy. O wyplataniu mebli. Bibljografja. Pod arkadami.

Trzecia wizja lokalna przy ul. Słowiańskiej

W dniu wczorajszym z polecenia władz prokuratorskich przeprowadzona została po raz trzeci wizja lokalna przy ul. Słowiańskiej 2, a to w związku z tajemniczem zaginięciem Anny Dymitrowiczowej.

Wizja trwała kilka godzin.

Komisja stwierdziła szereg nowych szczegółów co posłuży niewątpliwie do ostatecznego wyświetlenia sprawy.

W sprawie aresztowanego studenta, poszlakowanego o zabójstwo i spalenie zwłok Dymitrowiczowej władze śledcze mają ogłosić oficjalny komunikat. (h)

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W całym kraju naogół dość pogodnie Temperatura w ciągu dnia do 20 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

Z MIASTA.

— **Prace pogotowia ratunkowego.** W ciągu ubiegłego miesiąca pogotowie ratunkowe w Wilnie udzieliło w 459 wypadkach pomocy lekarskiej. Między innemi pogotowie opatrzyło 212 ofiar bójek, awantur i nieszczęśliwych wypadków. (h)

PRZEMYSŁ I HANDEL.

— **Od dłuższego czasu sfery rybackie** Wileńszczyzny czynią usilne starania, by w jakikolwiek bądź sposób uzyskać dla Spółdzielni Producentów Ryb w Wilnie kredyt względnie dotację na budowę detalicznych punktów sprzedaży ryb na terenie m. Wilna. Jak dotychczas jednak, sprawa ta nie została definitywnie przesądzona, aczkolwiek są wszelkie dane, że starania sfer rybackich zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Starania były robione w Funduszu Pracy oraz w Funduszu Ochrony Rybołóstwa.

Zarząd m. Wilna, realizując od dłuższego czasu sprawy reorganizacji rynków, zamierza dotychczasowe stragany, w których Spółdzielnia dokonywa sprzedaży ryb, zniszczyć. w związku z tem zarząd m. Wilna wymawiał Spółdzielni kilkakrotnie umowę na dzierżawę straganów, których ostateczne opróżnienie zostało wyznaczone na czerwiec. Spółdzielnia przeżywa obecnie naprawdę krytyczne chwile, wobec groźby utraty dotychczasowych punktów sprzedaży ryb.

Do tego dochodzi i ta okoliczność, że budowa nowych punktów sprzedaży ryb przez Spółdzielnię wiąże się z uzyskaniem koncesji na budowę nowych budynków, co wymaga dłuższego okresu czasu i wywołuje obawę, że i bieżący sezon budowlany może być stracony dla Spółdzielni.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Płatność podatku lokalowego.** W najbliższych dniach płatnicy podatku lokalowego otrzymają nakazy płatnicze na lata 1936 i 1937. Pierwsza rata półroczna podatku musi być wniesiona do właściwego Urzędu Skarbowego do końca b. m. Jak bowiem wiadomo podatek lokalowy płatny jest obecnie nie w ratach kwartalnych jak dawniej, lecz w ratach półrocznych. Organizacje gospodarcze zwracają uwagę, że wpłacanie półrocznych rat będzie nadwyraz uciążliwe. To też sfery handlowo - przemysłowe występują do władz skarbowych z memorjałem, w którym proszą o udzielenie szerszych pełnomocnictw naczelnikom urzędów skarbowych w sprawie rozkładu podatku lokalowego na raty. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Rozpoczęcie się egzaminów maturalnych.** Na terenie Kuratorjum wileńskiego rozpoczęły się egzaminy maturalne piśmienne w pierwszym terminie. Egzaminy te odbywają się w gimnazjach państwowych i w niektórych szkołach prywatnych. Do matury przystępuje w całym Okręgu około 200 kandydatów. (h)

SPRAWY HARCERSKIE.

— **Dnia 3 maja rb.** zebranie instruktorów z terenu wileńskiej chorągwi harcerzy obrało komendantem chorągwi druha harcmistrza dra Pawła Puciatę, który obejmie urzędowanie po powrocie z Włoch, dokąd udał się z wycieczką harcerzy w ubiegłym miesiącu.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Wypadki na linjach kolejowych.** Władze kolejowe stwierdziły częste wypadki śmiertelne na kolejach wynikające wskutek nieostrożności pasażerów. Wskakiwanie i wyskakiwanie z pociągów będących w biegu, powoduje liczne kalectwa. W związku z tem, w wagonach Wileńska Dyrekcja Kolejowa wprowadzi inowację, polegającą na wywieszeniu licznych tabliczek ostrzegawczych. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— **Podrzutki.** W dniu wczorajszym w 5-ciu punktach miasta znaleziono pięć podrzutków w wieku od 8 tygodni do 4 lat, a mianowicie: przy ul. Dominikańskiej, W. Pohulance, Piłsudskiego, Zawalnej i Wydziale Opieki Społecznej. Podrzutków skierowano do przytułków. (h)

— **Drągiem po głowie.** W dniu wczorajszym, w godzinach rannych, do mieszkania Michała Steckiewicza (Wiłkomierska 99) przez okno usiłował dostać się złodziej. Usiłowanie złodzieja zauważył właściciel mieszkania, który uzbroiwszy się w żelazny drąg zaczaił się pod oknem. Złodziej powoli począł wdrapywać się do okna i gdy je otworzył otrzymał drągiem po głowie. Uderzenie było tak silne, iż włamywacz zwalił się z okna 1 piętra na ziemię. Steckiewicz przez drzwi wyskoczył celem zatrzymania włamywacza, lecz ten w międzyczasie zdołał przy pomocy swego towarzysza zbiec. h

— **Pobity przez teściowę.** W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ul. Klonowej podczas sprzeczki dotkliwie został pobity przez teściowę Jan Małachowicz, lat 29. Teściowa od chwili gdy Małachowicz utracił posadę ustawicznie wszczyna z zięciem sprzeczki i awantury. (h)

— **Zdemolował mieszkanie i groził zabójstwem.** Julja Zacharewicz, ul. Żelazna Chatka 19, doniosła policji, iż zięć jej, Władysław Mizuro, zam. przy ul. Rossa, wtargnął do jej mieszkania, gdzie zdemolował całkowicie urządzenie wewnętrzne, poczem zagroził jej zabójstwem. Miał to być akt zemsty za to, że Zacharewicz pozwoliła jego żonie, z którą nie żyje, mieszkać u siebie. (e)

— **Zaginięcie.** Władze policyjne powiadomione zostały, iż uczeń powszechnej szkoły, Aleksander Sobolewski l. 15, zam. przy ul. Jasnej 42, wyszedł przed paru dniami z domu i dotychczas nie powrócił. e

WYPADKI.

— **Wypadł z pociągu.** W dniu 4 bm. na szlaku Bezdany—Podbrodzie, na moście kolejowym (435 km.) wypadł z pociągu Ludwik Masaczaniec, zam. w Podbrodziu, przy ul. Bandurskiego 4. Doznał on ogólnego potłuczenia. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza z Kolonji Wileńskiej, przewieziono go drezyną motorową do szpitala miejskiego w Wilnie. Przyczyny wypadku nie ustalono.

— **2 dzieci pod kołami samochodu ciężarowego.** W dniu wczorajszym pod przejeżdżający samochód ciężarowy, zdążający w kierunku Lidy wpadło przy ul. Beliny 2 dzieci, 7 letni Michał Mleczko i 8 letnia Jadwiga Kudrańska. Dzięki przytomności kierowcy samochodu, gdyż w ostatniej chwili skręcił maszynę w lewo, dzieci odniosły nieznaczne pokaleczenia. Mleczko uległ rozbiciu głowy.

Samochód nie zatrzymując się odjechał w dalszą drogę. Dzieci skierowano do najbliższego ambulatorjum na opatrunek. (h)

P. G. WODEHOUSE. 5

Dziękuję Jeeves!

— Tak. Odtąd Jeeves będzie żył życiem wielkomiejskiem, a ja zakopię się na wsi. Miał czelność powiedzieć mi, że jeżeli nie zarzucę gry na banjolele, to on poda się do dymisji. Przyjąłem dymisję.

— Naprawdę go odprawiłeś?

— No, chyba.

— Hm! hm! hm!

Machnąłem niedbale ręką.

— Zdarza się, zdarza. Rozumie się, nie jestem z tego zadowolony, ale dam sobie radę bez niego. Moja godność nie pozwoliła mi ugiąć się przed jego roszczeniami. Z Woosterem trzeba oględnie. „Dobrze, Jeeves" — powiedziałem mu — „niech i tak będzie. Będę śledził z ciekawością twoją dalszą karjerę". I to wszystko.

Szliśmy chwilę w milczeniu.

— Więc, jednem słowem, rozstałeś się z Jeevesem — zauważył z namysłem Chuffy. — Hm, hm hm! Pozwolisz mi wpaść i pożegnać się z nim?

— Ależ, naturalnie.

— Poprostu wypada.

— Oczywiście.

— Zawsze podziwiałem jego intelekt.

— Ja również. Ja więcej, niż ktokolwiek.

— Po lunchu pójdę do niego.

— Proszę bardzo — rzuciłem lekkim, a nawet niedbałym tonem. Rozstanie z Jeevesem rozprzęgło mnie ostatecznie. Miałem uczucie, że rozleciałem się w kawałki i nie mogę się pozbierać. Świat stracił barwy. Wydawało mi się, że się zachmurzył. Ale, cóż, Wooster nie może frymarczyć dumą.

Zjadłem lunch u Trutniów i spędziłem tam popołudnie. Miałem na głowie mnóstwo spraw. Wiadomość, że w sąsiedztwie Chuffnell Regis bawi trupa murzyńskich muzykantów i śpiewaków, rozproszyła wszelkie moje wątpliwości. Możność spotykania się z tymi specjalistami i przy sposobności zasięgania rad i wskazówek od ich banjolisty napełniała mnie stoicyzmem w odniesieniu do przypuszczalnie nieuniknionych spotkań z wdową lady Chuffnell i jej synaczkiem Seabury'm. Nieraz przychodziło mi na myśl, jaki to musi być krzyż pański dla biednego Chuffy'ego, mieć tę parę pod bokiem. Uważam, że mały Seabury powinien być uduszony zaraz po urodzeniu. Nie mam dowodów, ale jestem święcie przekonany, że to on wsadził mi jaszczurkę do łóżka za mego ostatniego pobytu w Chuffnell Hall.

Jednak za przywilej widywania się z podzwrotnikowym banjolistą (a ci czarni minstrele potrafią cudnie brząkać na strunach) byłem gotów na wszelkie tortury. Toteż nie obawa przed wdową z dzieckiem zgasiła we mnie radość życia, gdym wrócił do mieszkania przebrać się do obiadu.

Nie. My, Woosterowie, umiemy być ze sobą szczerzy. Melancholja brała mnie na myśl o rozstaniu się z Jeevesem. Czułem, że taki sługa to skarb rzadki i bezcenny. Przypływ niemęskiej żałości zalał mi serce. Stojąc przed lustrem i podziwiając świetnie wyprasowaną marynarkę i wspaniale zaprasowane spodnie, powziąłem nagłe postanowienie.

Poszedłem szybko do bawialni i zadzwoniłem.

— Jeeves, jedno słowo.

— Słucham, jaśnie panie.

— Jeeves, chciałbym z tobą pomówić w kwestji naszej porannej rozmowy.

— Słucham, jaśnie panie.

— Jeeves, zastanawiałem się nad tem i doszedłem do przekonania, że obaj postąpiliśmy zbyt porywczo. Zapomnijmy o tem, co było. Możesz zostać.

— Jaśnie pan bardzo łaskaw, ale... czy jaśnie pan zamierza w dalszym ciągu wprawiać się na tym instrumencie?

Ochłodłem.

— Tak jest, przyjacielu.

— To obawiam się, że...

Miałem tego dosyć. Skinąłem wyniośle głowę.

— Dobrze, Jeeves. To wszystko. Rozumie się, wystawię ci jak najlepsze świadectwo.

— Dziękuję jaśnie panu, ale to zbyteczne. Już zgodziłem się do lorda Chuffnella.

Drgnąłem.

— To on tu był i mówił z tobą?

— Tak, proszę jaśnie pana. Za jakieś tydzień pojadę z nim do Chuffnell Regis.

— No!!! To ci powiem, jeżeliś ciekaw, że ja jadę tam zaraz jutro.

— Doprawdy, jaśnie panie?

— Tak. Wynająłem dworek. Spotkamy się pod Philippi, Jeeves.

— Tak, jaśnie panie.

— Może przekręciłem nazwę? Może to gdzie indziej?

— Nie, proszę jaśnie pana. Philippi.

— Dobrze, Jeeves.

— Proszę, jaśnie panie.

Taki splot wypadków rzucił Bertrama Woostera na wybrzeże Somersetshire. Piętnastego lipca zrana stanął przed drzwiami dworku w Chuffnell Regis i paląc w zadumie aromatycznego papierosa, badał oczami morze i ziemię.

ROZDZIAŁ III.
Widma z przeszłości.

Im dłużej żyję, tem lepiej rozumiem, że nader ważną rzeczą w życiu jest wiedzieć, czego się chce i nie dać się namowom bliźnich, którzy uważają, że oni najlepiej wiedzą, czego nam potrzeba. Gdym ostatniego dnia pobytu w stolicy oznajmił u Trutniów, że wyjeżdżam na nieokreślony czas na prowincję, niemal wszyscy błagali mnie poprostu ze łzami w oczach, żebym nie robił tego głupstwa, bo zanudzę się na śmierć.

Ale postawiłem na swojem.

Oto piąty dzień mego dobrowolnego wygnania. Jestem szczęśliwy jak ptak. Nie żałuję niczego. Słońce świeci. Niebo modre. Londyn wydaje się całkiem słusznie bardzo daleki. Nie przesadzę, jeśli powiem, że dusza moja pełna jest głębokiego ukojenia.

HELIOS | **Chluba Polski, król tenorów**

JAN KIEPURA

w amerykańskim filmie muzycznym najnowszej produkcji 1936 r.

Pieśń miłości

Art. kier. **Ernest Lubitsch**. Film jaki zdarza się raz na 10 lat. Film, który kosztował wytw. „Paramount" **1.500.000 dol.** Nad program: Atrakcje oraz aktualja. Uprasza się P. T. Publiczność o punktualne przybycie na pocz. seansów o g. 4, 6, 8 i 10.15 W niedzielę od g. 2-ej. Honorowe bil. nieważne

NASIONA

WSZYSTKO DLA SADU
WSZYSTKO DLA OGRODU
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
WILNO, ZAWALNA 28, TEL. 21-48.
wł. JAN KRYWKO
Porady fachowe bezpłatnie. Wypożyczalnia opryskiwaczy.

NASIONA

WSZYSTKO STANIAŁO

WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI.
ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4.—
U W. JUREWICZA
MISTRZA FIRMY P. BURE
WILNO, MICKIEWICZA 4.

POGRATULOWAĆ PANU CZEGO?
ŁADNIE ODNOWIONEGO MIESZKANIA.
Wyznać Panu muszę, że zasługa w tem firmy
F. RYMASZEWSKIEGO
MICKIEWICZA 35.
Nabyłem tam farby, pokost i dzięki temu mam ładne mieszkanie.

PAN

Na naszych doskonałych aparatach król pieśni, ulubieniec Narodu

Oszałamiający i żywiołowy w najpiękniejszym filmie prod. Wiedeńskiej

Najbardziej radosna premjera. Dziś film produkcji wiedeńskiej.

JAN KIEPURA

KOCHAM WSZYSTKIE KOBIETY

NAJWSPANIALSZY film w którym KIEPURA występuje PO RAZ PIERWSZY w roli PODWÓJNEJ

Muzyka Roberta Stolza. Reżyserja Karol Lamacz. JAN KIEPURA śpiewa z JANEM KIEPURĄ przebojowe piosenki PO POLSKU.
FILM, KTÓRY PODBIŁ CAŁY ŚWIAT. — — ŚPIEW. — — HUMOR. — — TEMPO. — — MISTRZOWSKA OBSADA.
Z powodu wysokiej wartości filmu, wejście na widownię tylko na początkach seansów: 4, 6, 8 i 10.20. Bil. honor. i bezpł. bezwzgl. nieważne.

WKRÓTCE **Norma Shearer** oraz **Robert Montgomery**
w nowej wspaniałej kreacji **Miłosne niespodzianki**
KINO „CASINO"

CASINO
Ostatnie dni. Wyjątkowy program Nieśmiertelne arcydzieło **Jacka Londona**
ZEW KRWI
W rol. gł. **Clark Gable** oraz **Loretta Young**.
Bogaty nadprogram

REWJA
BALKON 25 GR. Dziś Nr. 72. Wielki inauguracyjny program letniego sezonu p. t.: **„KRÓL SIĘ BAWI"**
Na czele powiększonego zespołu najznakomitszy tenor operetki i rewji Witold Rychter oraz nowopozyskane Balety: Akrobatyczne trio Harrys (fenomen kobieta bez kości), Balet 4 Neo, artysta rewjowy A. Gajdecki oraz dotychczasowi ulubieńcy: Komik St. Śliwiński, Lu Wilczyńska, Gronowski, Rawski, Szczawińska, Janowski i Borski. Piękne dekoracje. Olśniewający śpiew Witolda Rychtera. Wspaniałe balety. Ceny nie podwyższone. Codziennie 2 seanse: o g. 6.45 i 9.15. W niedzielę i święta o g. 4.45, 7 i 9.15.

POLSKIE kino **ŚWIATOWID** Mickiewicza 9
Dziś film wielkich dramatycznych uniesień p. t.
„Czarne róże"
W rolach głównych dwie największe gwiazdy Europy — urocza **LILJANA HARVEY** i niezrównany **WILLI FRITSCH**. „Czarne róże" to największe zdarzenie w sztuce filmowej doby obecnej.

Nowootwarta KAWIARNIA „ZDROWIE"
ul. WIELKA 14
Codziennie świeże zdrowe i smaczne. Śniadania obiady i kolacje
CENY DOSTĘPNE. ABONAMENTOM RABAT.

ZAKŁAD DEKORACYJNY **W. Mołodeckiego**
urządza dekoracje witryn, okien wystawowych i t. d.
WILNO, JAGIELLOŃSKA 8,

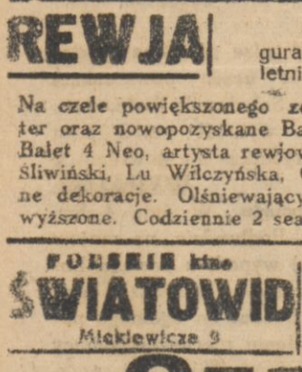

Wszelkie zalety kawy prawdziwej posiada ZBOŻÓWKA „STOWINKOL" jest smaczna, odżywcza i tania. Żądajcie w sklepach ZBOŻÓWKI „STOWINKOL"

Podaje się do wiadomości, iż od dnia 5 maja r. b. ceny mleka butelkowego obowiązują następujące: tuberkulinizowane (dla dzieci) za 1 litr w hurcie 22 gr., w detalu 25 gr., wyborowe za 1 litr w hurcie 20 gr., w detalu 22 gr.
Zrzeszenie Producentów Nabiału Spółdz. z ogr. udział. w Wilnie, ul. Piłsudskiego 13.

MIESZKANIA i POKOJE

MIESZKANIE, świeżo odremontowane, 5 pokoj., z wygodami, suche, ciepłe, z ogródkiem, do wynajęcia. Pańska 4, m. 3. 796—1

NATYCHMIAST potrzebuję pokoiku 15 — 20 zł. mies. w okol. ul. Konarskiego, Rzecznej lub na Zwierzyńcu przy spokojnej katolickiej polskiej rodzinie. Wiadomość pisemnie: Witoldowa 47, sklep p. K. Wojciechowskiej dla „S. L." 802—2

POKÓJ do wynajęcia przy ul. Uniwersyteckiej 9—15 791—4

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 7-mio pokojowe z wygodami, odpowiednie na mieszkanie prywatne, przedsiębiorstwo, instytucję i t. p. Mickiewicza 4. Informacje u dozorcy.

Lekarze

AKUSZERKA W. ŚMIAŁOWSKA ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty. Tamże gabinet kosmet. Usuwa: zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry.

PRACA ZAOFIAROW.

POTRZEBNA kelnerka(r) i ekspedjentka do kawiarni. Adres w Admin. „Dz. Wil.". 799

POMOCNIKA do gospodarstwa rolnego przyjmę zaraz, samotnego z dobremi świadectwami o bardzo skromnych wymaganiach, zgłaszać się dnia 7 b. m. między godz. 2 — 4 po poł. Wilno, Zawalna 10 Sadowski.

PRZEDSTAWICIELSTWO poważnej fabryki małopolskiej wyrobów cukierniczych do oddania. Delcredere, odpowiednio zabezpieczone, wymagane. Oferty (referencje) forma gwarancji, Jarosław, skrytka pocztowa 31.

PRACA POSZUKIW.

PRAKTYKANT rolny, z ukończoną szkołą rolniczą niższą, posiada rok praktyki, poszukuje pracy w majątku od zaraz. Łask. zgłoszenia do Admin. „Dz. Wil." pod „Praktykant". 56—2

STUDNIARZ, dobry fachowiec, odnajduje wodę, kopie studnie, betonuje, oczyszcza i wogóle wszelkie roboty w tym zakresie przeprowadza. Nowogródzka 124—6, Żukowski Bronisław. 770—2

KOBIETA w starszym wieku chciałaby pilnować mieszkania przez lato, chociażby za małe wynagrodzenie. Adres w Admin. „Dz. Wil." 55—2

ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWN. BUDOWL. „PRACA POLSKA" poleca wykwalifikow. pracowników budowl.: murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, tapicerów, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników niefach. Mostowa 1, Sekretarjat, godz. 18—20.

MŁODA, zdrowa, czysta kobieta poszukuje posługi z praniem bielizny lub bez, w dobrym domu chrześcijańskim. Krakowska 7, m. 9.

EKONOM, lat 36, kawaler, sumienny i pracowity, z długoletnią praktyką rolną jak i hodowlą ryb, zna się dobrze na prowadzeniu tartaków, poszukuje pracy od zaraz. Oferty proszę kierować do Adm. „Dz. Wil." dla „Ekonoma". 55—2

NAUKA

STUDENT U.S.B., fachowy korepetytor, specj. matematyka, fizyka, chemja — udziela lekcji w zakresie 8 klas. Zgłosz. do Admin. „Dz. Wil." dla „korepetytora", tamże adres. 749—2

KOREPETYCJI w zakresie 6-ciu klas, język niemiecki specj. matematyka, fizyka udziela maturzystka na warunkach przystępnych. Łask. zgł. do adm. „Dz. Wil" dla „Niny"

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

KTO z chrześcijan zechce otworzyć sklep lub przedsiębiorstwo handlowe w jednem z miasteczek woj. Wileńskiego — jest odpowiedni lokal, punkt b. dobry, przy rynku, niedaleko kościoła, poczty, — może liczyć na pewne powodzenie. Adres i inf. w Adm. „Dz. Wil."

POMÓŻMY BLIŹNIM

Józef Niewiadomski, woźnica ciężarowy, zam. na Lipówce 42—5, utrzymujący jedynym koniem swoją chorą żonę i 6-ro dzieci, znalazł się w najstraszniejszej nędzy z powodu, że mu koń padł. Na kupienie konia trzeba najmniej zł. 150.—. Tow. Paś. Mil. św. Wincentego uzbierało zł. 52.—, o resztę błagamy Społeczeństwo, by zechciało łaskawie składać swe datki w Administracji naszego pisma.

XIII KONFERENCJA T.P.M. Św. Wincentego à Paulo prosi łaskawych ofiarodawców o obiady, lub lokatę dla młodego chłopca, chorego na płuca, syna wdowy z 5-giem dzieci, i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszę skierowywać: Połocka 3, m. 3. M. Z.

WDOWA z dwojgiem dzieci, starszy syn chory na gruźlicę kości — obecnie sama zachorowała, żadnych środków do życia, prosi o pomoc, dopóki wyzdrowieje. Łask. ofiary do Adm. „Dz. Wil." dla „chorego młodzieńca".

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAJAK dwuosobowy, nowy model, niedrogo sprzedam. Ul. Strycharska Nr. 12—3. 797—3

SPRZEDAJE SIĘ działka ziemi własnej z sadem, pięknie położona, sucha, na Popowszczyźnie przy zaułku Ponarskim 2, w Wilnie. Dowiedzieć się w miesz. 1. 769—2

PLAC przeszło 1000 m² przy ul. Strycharskiej 15 do sprzedania. Dow. się Kamienna 5 (z Małej Pohulanki) g. 2—5 po poł. 736

SPRZEDAM 5½ ha dobrej ornej ziemi z zabudowaniami, dom mieszk. murowany przy szosie, na 20-ym kilom. od Wilna, cena przystępna. Jan Piercewicz, gm. Podbrzezie zaśc. Chmiziutka (w pobliżu Pikiliszek. 801—7

SKLEP spożywczy w śródmieściu z urządzeniem i towarem, dobrze prosperujący sprzedam na dogodnych warunkach. Adres w Adm. „Dzien. Wil." 803—3

Sprzedaje się KIOSK gazetowy, ul. Żubrowa 6 (Zwierzyniec) sklep spożywczy. 804

Władysław Lelecki, związek małżeński z Heleną Szulcówną, pobłogosławiony przez ministra akatolickiego, uważa za nieważny, takowy odwołuje i żałuje swego czynu.

RÓŻNE

PENSJONAT-KAWIARNIĘ w pierwszorzędnem zdrojowisku wydzierżawię na sezon, lub przyjmę do spółki — śpiesznie. Oferty nadsyłać do Admin. „Dz. Wil." pod „pewny interes".

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO
WILNO, UL. MOSTOWA 1.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Ceny bardzo dostępne.

POLSKIE RADJO WILNO.

Środa, dnia 6 maja 1936 r.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Aud. dla poborowych. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Pogadanka. 12.30: Koncert. 13.10: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15: Muzyka popularna. 15.15: Codzienny odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Muzyka salonowa z nowych płyt. 16.00: Zagadki muzyczne dla dzieci. 16.20: Trio polskiego radja. 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00: Dyskutujemy. 17.50: Recital wiol. Alberta Katza. 18.05: Popularne arje operowe odśpiewa Tadeusz Łuczaj. 18.40: Płyty. 19.00: Rady majowe dla rolników. 19.10: Skrzynka ogólna. 19.20: Chwilka społeczna. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.45: Pogadanka aktualna. 20.00: Koncert kam. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00: XXXV audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina. 21.40: Arka przymierza, wiersze patrjotyczne. 21.55: Pogadanka aktualna. 22.05: Pieśń o kwiatach, wyk. A. Szlemińska. 22.35: Muz. tan. 23.05: D. c. muzyki tan.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś, w środę dn. 6-go maja o godz. 8-ej wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra komedję Bus Feketego pt. „Trafika pani generałowej".

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** Dziś o godz. 8.15 w. „Trafika pani generałowej" z Bestani i Dembowskim w rolach głównych.

UWAGA! Wkrótce wystąpi w Wilnie Janina Kulczycka w op. Lehara „Carewicz".

— **Teatr „Rewja" ul. Ostrobramska 5.** Dziś program rewjowy p. t. „Król się bawi"

Z za kotar studjo.

Sonata wiolonczelowa Ryszarda Straussa w radjo.

Ryszard Strauss jest kompozytorem głównie oper i poematów symfonicznych, mistrzem wielkiej formy i wielkiej orkiestry. Muzyką kameralną zajmował się tylko w początkowym okresie swej twórczości. Z tego czasu pochodzi sonata wiolonczelowa op. 8, którą poznają radjosłuchacze w środę, dnia 6 maja o godz. 17.20, w wykonaniu znanych artystów Alberta Katza wiolonczelisty i Stanisława Szpinalskiego—pianisty. Koncert ten transmitowany będzie z Wilna.

Ostatnia audycja radjowa z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina"

XXXV-tą audycją kończy się w środę, 6 maja, o godz. 21.00 wielki cykl radjowy p. t. „Twórczość Fryderyka Chopina". Polskie radjo zorganizowało ten cykl w celu umożliwienia radjosłuchaczom systematycznego poznania twórczości naszego największego genjusza muzycznego. Koncerty te były jednocześnie jakby obrazami z życia Chopina, bowiem przed każdą audycją prof. Zdzisław Jachimecki w słowie wstępnem rzucał światło na okoliczności, w jakich powstawały dane utwory. W ostatniej audycji prof. Zofja Rabcewiczowa odegra trzy mazurki z op. 69 (Nr. 1, 2, 3), walca As-Dur op. 64 Nr. 3, oraz niezwykle bujny i bogaty w swej zmienności barw i nastrojów Polonez - Fantazję op. 61.

„Słowa nieprzyzwoite w literaturze" Dyskusja radjowa.

W literaturze wszystkich czasów spotykamy utwory, których styl obfituje w tak zwane wyrazy nieprzyzwoite. Zwłaszcza w ostatnich czasach wielu pisarzy posługuje się niemi dość chętnie, niektórzy nawet czynią to poniekąd „programowo", używanie słów uznanych za nieprzyzwoite uważają za czyn rewolucyjny, za przełamywanie konwenansów i przesądów. Dyskusję o słowach nieprzyzwoitych w literaturze przeprowadzą przed mikrofonem krakowskim dnia 6 maja o godz. 17.00 Leon Kruczkowski i Kazimierz Wyka.

Aniela Szlemińska i Tadeusz Łuczaj w radjo.

Dnia 6 maja nadaje radjostacja warszawska dwa recitale wokalne zasługujące na uwagę radjosłuchaczy. O godz. 22.05 „Pieśni o kwiatach" Roberta Stolza odśpiewa Aniela Szlemińska. O godz. 18.05, młody, utalentowany artysta, którego głos znany jest dobrze radjosłuchaczom, Tadeusz Łuczaj, odśpiewa arje z popularnych oper.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. **CENY PRENUMERATY:** miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6. — **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr. za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: **STANISŁAW JAKITOWICZ.**

BIBLJOTEKA w Wilnie